

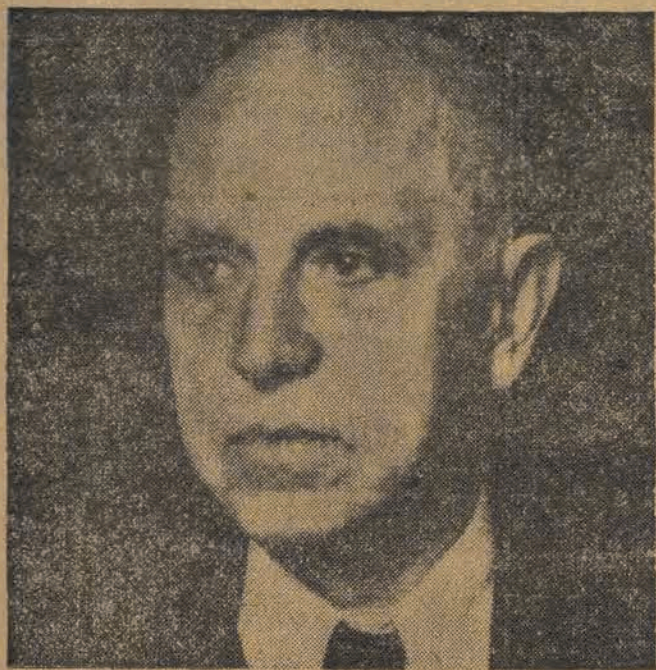
# GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 26 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 24 (1325)

## Pogłębijmy współpracę, przyjaźń i solidarność między narodem polskim i rumuńskim



Prof. dr Parhon

PREZYDENT LUDOWEJ REPUBLIKI RUMUŃSKIEJ

Na peronie delegację polską oczekiwał Rząd Rumuński in corpore z Premierem dr. Petru Groza i Ministrem Spraw Zagranicznych Anną Pauker na czele, jak również korpus dyplomatyczny, członkowie ambasady RP w Bukareszcie z ambasadorem dr. Szymańskim, prasa rumuńska i zagraniczna.

Obaj premierzy wygłosili przemówienia powitalne, przerywane ustawicznie owacjami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Dr. Petru Groza  
PREMIER  
RZĄDU RUMUŃSKIEGOPRZEMÓWIENIE  
PREMIERA GROZY

Witając przybyłych w imieniu Rządu i narodu rumuńskiego Premier Groza oświadczył, że oba narody — rumuński i polski — mają przed sobą wspólne zadania do wypełnienia we wspólnym froncie pokoju, na którego czele kroczy Związek Radziecki.

Naród rumuński — podkreślił Premier Groza — wita z radością wszystko to, co przyczynia się do umocnienia frontu pokoju.

Traktuje więc on z najwyższym zadowoleniem przy-

bycie polskiej delegacji rządowej, jako jeszcze jeden krok do pogłębienia przyjaźni i współpracy między Polską a Rumunią, współpracy, która jest najlepszą rekojmią przeciwko groźbie niemieckiego militarysty.

**PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA**  
W odpowiedzi na przemówienie powitalne Premiera rumuńskiego Grozy zabrał głos **PREMIER CYRANKIEWICZ**.

Z dużą radością przybyliśmy do tego kraju, aby pogłębić uczucia przyjaźni, solidarności i współpracy między narodem polskim a narodem rumuńskim.

Narody nasze przeżywały w przeszłości bardzo ciężkie okresy.

Były to doświadczenia narodów rządzonych i eksploatowanych przez obszarnczo kapitalistyczne kliki.

To rządy kapitalistyczno-obszarncze sprzymierzały się dopóki mogły z hitleryzmem, w międzynarodowym faszyzmie widząc najskuteczniejszą i jedyną ochronę swoich klasowych interesów przed masami pracującymi własnych krajów, przed klasą robotniczą, przed dążącym do postępu wyzyskiwanym chłopstwem, przed wolnościowymi dążeniami ogromnej większości narodu.

Trzeba było dopiero straszliwej i kosztującej tyle ofiar wielkiej wojny narodów o niepodległość i demokrację, stoczonej z ludobójczym faszyzmem.

Trzeba było wspaniałego natchnienia i przykładu zacieklej walki na śmierć i życie z faszyzmem, jaki dały pod wodzą Stalina narody bohaterstwa Związku Radzieckiego i jego wspaniała **ARMIA CZERWONA, ARMIA STALINGRADU, ARMIA WYZWOLENIA POL-**

### Powitanie delegatów Rządu RP w Bukareszcie

**BUKARESZT (PAP).** Dnia 24 stycznia w godzinach rannych, na udekorowany polskimi i rumuńskimi barwami narodowymi Dworzec Mogosoaja w Bukareszcie, przybył pociąg specjalny wiozący polską delegację rządową z Premierem Józefem Cyrankiewiczem i Ministrem Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele. Wraz z delegacją przyjechał ambasador Rumunii w Warszawie p. Raiciu.

**SKI, ARMIA WYZWOLENIA RUMUNII, ARMIA POGROMU FASZYZMU, ARMIA, KTÓRA W STOLICY HITLERYZMU — BERLINIE — ZATKNEŁA SZTAN DAR ZWYCIĘSTWA WOLNOŚCI NARODÓW.**

Przepędziwszy obszarnczo kapitalistyczną klikę, masy pracujące mogły budować, w warunkach zwycięstwa nad hitleryzmem i w warunkach odepchnięcia przez Związek Radziecki imperializmu od swych granic, ustrój Demokracji Ludowej.

Narody krajów Demokracji Ludowej, rozpoczynając wielką przebudowę społecz-

ną, nadały nową i prawdziwą treść przyjaźni między naszymi narodami, — współpracy i solidarności międzynarodowej.

Przejawem tej międzynarodowej solidarności są zacieśniające się węzły współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszych narodów.

Przejawem najlepiej pojętego wspólnego interesu jest wspólna walka, toczona pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, walka o pokój z podżegaczami wojennymi i zakusami imperialistów, **WALKA, W KTÓREJ ZWIĄZEK RADZIECKI I NARO-**



Bolesław Bierut

PREZYDENT R. P.

**DY DEMOKRACJI LUDOWEJ MAJĄ I MIEĆ BĘDĄ PO SWEJ STRONIE WSZYSTKIE LUDY WALCZĄCE Z UCISKIEM NARO-**

**DOWYM I WYZYSKIEM SPOŁECZNYM I WSZYSTKICH PROSTYCH LUDZI, MIŁUJĄCYCH WOLNOŚĆ, POKÓJ I POSTĘP.**

Jesteśmy przekonani, że przyniesie ona duże korzyści obu narodom, że stanie się mocnym ogniwem w łańcuchu antyimperialistycznego frontu pokoju, że zabezpieczy interesy wszystkich narodów, miłujących pokój.

Przywozimy wam serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego, od ludu Warszawy, odbudowującego z gru-

## Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej powołana została na konferencji delegatów ZSRR, Polski, Bulgarii, Czechosłowacji i Rumunii w Moskwie

W styczniu br. odbyła się w Moskwie narada gospodarcza przedstawicieli Bulgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Narada stwierdziła znaczne sukcesy w rozwoju stosunków gospodarczych między wymienionymi krajami, co znalazło wyraz przede wszystkim w dużym wzroście obrotów handlowych.

Dzięki ustaleniu wspomnianych stosunków gospodarczych i realizacji polityki współpracy gospodarczej, kraje Demokracji Ludowej i ZSRR uzyskały możliwość przyspieszenia odbudowy i rozwoju swej gospodarki narodowej.

Narada stwierdziła następnie, że rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz niektórych innych krajów Europy Zachodniej w istocie rzeczy bojkotują stosunki handlowe z krajami Demokracji Ludowej i ZSRR, ponieważ kraje te nie uważają za możliwe pod-

porządkowanie się dyktatowi planu Marshalla; plan ten bowiem narusza suwerenność i

interesy ich gospodarki narodowej.

Biorąc pod uwagę tę okoliczność, narada omówiła zagadnienie możliwości zorganizowania szerszej współpracy gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR.

Dla urzeczywistnienia szerszej współpracy gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR, narada uznała za konieczne powołać Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej złożoną z przedstawicieli krajów uczestniczących w naradzie, na zasadzie równego przedstawicielstwa, której zadaniem będzie wymiana doświadczeń gospodarczych, udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielanie sobie wzajemnej pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych itp.

Narada ustaliła, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją otwartą, do której mogą przystąpić i inne kraje Europy, stojące na gruncie zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i pragnące uczestniczyć w szerszej współpracy gospodarczej z wymienionymi krajami.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanego kraju.

Józef Cyrankiewicz  
PREMIER RZĄDU R. P.

zów i zniszczeń swoją zburzoną przez hitlerowców Stolicę.

Niech żyje Ludowa Republika Rumuńska!

Niech żyje przyjaźń polsko-rumuńska!

**NIECH ŻYJE SOJUSZ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ORAZ ICH WSPÓŁPRACA I TOCZONA POD PRZEWODNICTWEM WODZA ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU JÓZEFA STALINA WALKA O POSTĘP I POKÓJ!**

### Zwycięski marsz Chińskich Wojsk Ludowych

**LONDYN (PAP).** Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej Armii Ludowej dotarły do północnych brzegów rzeki Jang-Tse-Kiang, na północny wschód od Nankinu, zajmując miasto Yang-Czou, w odległości około 60 km. od Nankinu.

Na południowy zachód od Nankinu, w pobliżu miejscowości Wuhu oddziały Armii Ludowej posuwają się na południe między Nankinem a Hankou.

**KUOMINTANG PRZYJMUJE WARUNKI**

Pełniący funkcję prezydenta Chin Kuomintangowski Li-Tsung-Jen wysłał do Pekinu dwóch przedstawicieli z pismem, w którym ponownie wyraża gotowość podjęcia rokowań pokojowych z władzami ludowymi na warunkach, podanych przez Marszałka Mao-Tse-Tunga.

Agencja Reutera donosi z Pekinu, że według krążących tam pogłosek, władza Rządu Ludowego zgodziła się na przyjęcie 5 wysłanników Rządu Kuomintangowskiego.

### Uwaga! korespondenci

„Głosu Robotniczego”

z Dzielnicy Śródmiejskiej—Prawej

Jutro, dnia 26 b.m.o. godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy, Gdańska 75, odprawa korespondentów fabrycznych i terenowych. Obecność obowiązkowa.



# Imperialiści amerykańscy dążą do podporządkowania sobie państw skandynawskich

## Ostry protest klasy robotniczej Danii, Norwegii i Szwecji

**CZY NASTĄPI ZERWANIE KONFERENCJI W KOPENHADZE.**

Londyn (PAP) — Korespondent agencji Reuters, powołując się na informacje ze szwedzkich kół parlamentarnych w Sztokholmie, donosi, że konferencja przedstawicieli krajów skandynawskich odbywająca się w Kopenhadze, ujawnia różnicę zdań między uczestnikami narad.

Delegacja szwedzka — jak podaje korespondent Reuters — zgadza się na utworzenie „Neutralnego Skandynawskiego Bloku Obronnego”.

Natomiast Norwegia wysunęła propozycję, aby sygnał do rozpoczęcia projektu pakietu północno-atlantyckiego udzielił blokowi skandynawskiemu specjalnych gwarancji.

Te różnice zdań mogą ewentualnie doprowadzić do odroczenia narad.

Kopenhaga (PAP) — Dziennik „Land of Folk”, komentując obrady ministrów państw skandynawskich, publikuje artykuł p.t. „Przerwać tę niebezpieczną grę”.

Autor artykułu stwierdza, że uczestnicy konferencji kopenhaskiej zdemaskowali się całkowicie.

„Czy postanowili oni jawnie wstąpić do „Bloku Atlantycznego” czy też zdecydowali się utworzyć tzw. „Skandynawski Sojusz Obronny” — ich działalność służyłaby jedynie interesom Stanów Zjednoczonych” — pisał autor.

„Land of Folk” przestrzega przed prowadzeniem polityki wciągającej Danię do bloków pod panowaniem amerykańskim, ponieważ polityka taka może się okazać katastrofalną. Tej niebezpiecznej grze na leży położyć kres — kończy dziennik.

**DUŃSKA MŁODZIEŻ KOMUNISTYCZNA MANIFESTUJE PRZED PARLAMENTEM**

Kopenhaga (PAP) — W dniu

23 bm. odbyła się demonstracja przed gmachem Parlamentu, gdzie odbywają się obrady ministrów skandynawskich.

Grupa duńskiej młodzieży komunistycznej przybyła na demonstrację z transparentami, na których widniały napisy: „Przez ze skandynawskim sojuszem obronnym”, „Przez z wojenną polityką Hestorfta”, „Przez z wojną i kapitalizmem”.

KOMUNISCI SZWEDZKI DOMAGAJĄ SIĘ WYPOWIEDZENIA UKŁADU MARSHA LŁOWSKIEGO

Sztokholm (PAP) — Poseł komunistyczny Gustaw Johansson złożył w Parlamencie wniosek, domagający się wypowiedzenia przez Szwecję układu marshallowskiego.

W dniu wczorajszym w procesie Kraula i S-ki zeznawał właściciel fabryki papierniczych osk. Hasfeldt. Akt oskarżenia zarzuca mu, że dawał łapówki dyrektorowi naczelnemu CZPP — Kraulowi, jak również radcy prawnemu CZPP — Wrześniewskiemu.

Ponadto Hasfeldt oskarżony jest o celowe opóźnianie odbudowy Państwowej Fabryki Przeszpanu, której był kierownikiem. Hasfeldtowi, jako właścicielowi jedynej w Polsce fabryki produkującej ten artykuł — ogromnie zależało na tym, by nie stwarzać sobie „konkurencji”. Używał zatem wszelkich sposobów, nie wyłączając nawet najbardziej łajdakich — jak przekupstwo, by nie dopuścić do odbudowy fabryki państwowej, jak również uniemożliwić na cjonalizację własnej fabryki.

Hasfeldt posuwał się tak daleko w swej bezczelności, że dyktował państwu ceny tego ważnego artykułu.

Przewodniczący odczytuje protokół z zeznań oskarżonego, z którego wynika, że oskarżony wręczał Kraulowi pieniądze za pośrednictwem Aleksandrowej liczył na jego pomoc.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Hasfeldt wyjaśnia, że fabryka „Natalin” produkowała tekstury i pudełka, natomiast fabryka „Klepaczka” produowała przespan.

Johansson stwierdził, iż plan Marshalla jest fragmentem politycznego, ekonomicznego i militarnego bloku, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Plan ten jest atakiem na podstawowe postulaty klasy robotniczej i dąży do wzmożenia panowania kapitalizmu monopolistycznego i zaprowadzenia porządku, zmierzającego do faszyzmu i wojny.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

Przez przystąpienie do planu Marshalla Szwecja włączyła się do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Demokracji Ludowej, do bloku, w którym coraz trudniej rozróżnić granice między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi, do bloku, którego militarne konsekwencje znajdują się już na porządku dziennym.

# Wybory do parlamentu japońskiego przyniosły komunistom wielkie zwycięstwo

Paryż (PAP) — Korespondent agencji France Presse donosi z Tokio, że pierwsze opublikowane wyniki wyborów świadczą o tym, że Japońska Partia Komunistyczna osiągnęła sukces przekraczający wszelkie oczekiwania.

Korespondent AFP donosi z Tokio, że w ostatecznym wyniku na 371 wybranych posłów Partia Komunistyczna otrzymała 36 mandatów.

Dla orientacji przypomina się, że ogólna liczba członków parlamentu japońskiego wynosi 466.

Wśród wybranych kandydatów komunistycznych znajdują się przywódcy Japońskiej Partii Komunistycznej Nozaka, Tokuda oraz przywódcy japońskich związków zawodowych, którzy niedawno przystąpili do Partii Komunistycznej — Dobashi i Katsumi.

# Zwycięstwo komunistów francuskich w wyborach samorządowych w Grenoble

PARYŻ (PAP) — W niedzielę odbyły się w Grenoble (Francja Południowa - Wschód) wybory do Rady Miejskiej, w których komuniści uzyskali wspaniałe zwycięstwo, zdobywając największą ilość mandatów.

Przypominamy, że rozprawy odcenych wyborów nastąpiło na skutek demonstracyjnej dymisji radców gaullistowskich, partych przez kilku radców, i socjalistów, którzy w ten sposób chcieli uniemożliwić pracę

komunistycznemu burmistrzowi miasta.

W niedzielnych wyborach komuniści zdobyli 14.358 głosów wobec 10.532 w wyborach poprzednich, oraz 15 mandatów wobec 13, posiadanych poprzednio.

Gaullistom stracił 3 mandaty i posiadać będą 10 radnych.

Socjaliści, radykałi i MRP uzyskali 11.826 głosów wobec 12.727 w poprzednich wyborach i otrzymają 12 mandatów.

# Organizacja b. polskich więźniów politycznych potępia proces przeciw komunistom USA

Warszawa (PAP) — Prezydent Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w imieniu zrzeszonych członków złożyło protest przeciwko procesowi, wytoczonemu dwunastu przywódcom Komunistycznej Partii USA.

Uchwała m. in. stwierdza, że usiłowanie wyjęcia spod prawa Partii Komunistycznej w USA oznacza jednocześnie usiłowanie wprowadzenia fałszywskiego reżimu policyjnego, w walce z którym, w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych zgineły miliony najlepszych synów ludu pracującego.

# Listy wyborcze kandydatów do Zgromadzenia Ustawodawczego państwa Izrael

Tel Awiw (PAP) — Centralna komisja wyborcza zatwierdziła 23 listy kandydatów do Zgromadzenia Ustawodawczego.

Czołowe listy reprezentują następujące ugrupowania polityczne:

1) Mapa, ugrupowanie socjal-demokratyczne, na które go czele stoja premier Ben Gurion i minister spraw zagranicznych Sztok.

2) Mapa (Zjednoczona Partia Robotnicza), reprezentująca lewicę socjalistyczną.

3) Lista komunistów i bez-

partyjnych, reprezentująca koła postępowe żydowskie i arabskie. Na czele tej listy stoi Mikun's.

4) Lista rewizjonistów (skrajna prawica).

5) Lista Chedrut — ugrupowanie reprezentujące zwolenników faszystowskiej organizacji Irgun Zwi Leumi.

6) Trzy listy ogólnych syjonistów, reprezentujące trzy ugrupowania mieszczańskie. Arabowie, znajdujący się na terytorium państwa Izrael, wystawili trzy własne listy.

W. Ażajew

55

# Daleko od Moskwy

Nie wracajmy do tej sprawy. Nie mogę was puścić — stanowczo powiedziała Radionowa i poszła dalej.

— Człowiek wyprzedził ją zagroził drogę i stanął przed nią, rozgorączkowany zdjął czapkę, przy czym ukazały się ogromne uszy i kosmyki czarnych włosów.

— Będziemy wracać. Ja tu przedźję będę chory. Dla mnie z cie bez pracy to psie życie. Mnie na budowę wysłał sam Dudin, sekretarz Krajowego Komitetu Partijnego. A ty mi każesz chorować! — wściekał się wciąż bardziej. Dlaczego jesteś taki bezduszny doktorze? Czy ja mogę pozostać w tyle za towarzyszymi? Chcemy być wszyscy razem. Siódmego listopada chcemy być już na punkcie. Chcemy wypełniać plan. I w ten sposób tracimy czas. Ja muszę jechać i nie przeszkadzać mi.

— Ja wam dobrze życzę nie źle — namawiała go Radionowa.

— Nie chcę takiego dobra, niech będzie zło. Gotowi do pochodu ludzie przysłuchiwali się tej kłótni i śmiali się.

— Puście go, nie mu nie będzie. — poprosił Remiew za towarzysza.

— To jest Umara Mahomet — spawacz. Nie puszczam go gdyż jest zaziębiony, więc robi mi awanturę powiedziała Olga do zbliżającego się Kowszowa.

— Głupstwo. Nic nie boli. Wcale się nie zaziębilem. Powiedzieć tej towarzyszu inżynierze żeby mi nie przeszkadzała. Na froncie z powodu kataru lub kaszlu nie zwalniamy od bitwy. Umara przyczepił się do Kowszowa chwytając jego spojrzenie swoimi małymi błyszczącymi oczkami.

Aleksy dokładnie obejrzał spawacza, który był ciepło ubrany w watawne ubranie.

Nie trzymajcie go tutaj, niech jedzie na swoją odpowiedzialność. Jeżeli zachoruje to, kiedy przyjadę na cieśninę, wyleć go.

— Dziękuję wam inżynierze! Nigdy nie zapomnę. Ach dziękuję — krzyczał Umara Mahomet, lekko chwycił worek z rzeczami i pierwszy pobiegł do auta.

Ludzie rozmieścili się w dziesięciu krytych ciężarowych autach. Chwilę przed wyjazdem kolumny, przybył w osobowej maszynie portier ubrany w kożuch i futrzane kapce. Okazało się, że portier wybiera się na trzeci punkt. Razem z nim jechał Tiomkin. Załknął odesłał swoją maszynę do garażu i usiadł razem z Tiomkinem do jednego z ciężarowych aut załadowanych robotnikami. Ciężkie maszyny powoli ruszyły. Umara Mahomet wysunął głowę i krzyknął do Olgi. Hej doktorze proszę przyjeżdżać na punkt do mnie w goście. Będę się cieszył! Zobaczysz, jak będę spawał ocrzejesz się przy nas zobaczysz czy będę zdrowy, przyjeżdżaj będą oczekiwać! Aleksy i Olga jak gdyby ulegając wołaniom Umara poszli za maszynami. Olga była posepna, a Aleksy krepował się ją pytał o cośkolwiek: od tamtego pamiętnego wieczora nie widział jej.

— Muszę pomówić z wami — niepewnie powiedziała Olga i podniosła na niego swoje duże smutne oczy.

W czapce z dużymi nausznikami wyglądała jak duża dziewczynka. — Bardzo chciałabym wam coś powiedzieć...

— Proszę, słucham...

— Zapomnieliście o nas, Serafima często was wspomina ona i Beridze są jak nianki. Obydwoje mają jakąś macierzyńską potrzebę stale kimś się opiekować. Wtedy wystraszyłam was i dlatego nie przychodziliście? Może obawiacie się mnie? — W oczach jej zamigotały iskielki humoru. — Będę was oczekiwać.

Olga uśmiechnęła się i przyspieszyła kroku. Trochę zdumiony Aleksy poszedł szukać Filimonowa, ale Olga zawołała go.

— Aleksy Mikołajewicz, proszę mi wybaczyć. Jestem dzisiaj zdenerwowana i mówię nie to co myślę. Potrzebna mi jest wasza pomoc. Czy przypominacie sobie, sami żeście mi ją kiedyś zaproponowali. Więc teraz proszę o nią. Ściągnęła rękawiczki i zabandażowaną ręką dotknęła jego piersi — Nie mam kogo się poradzić. Beridzego jakoś krepuję się. Tania mnie również niezupełnie rozumie. Rogow odjechał wczoraj, ale właśnie temu nie mogę o tym mówić, do was zaś mam zaufanie...

— Co się stało Olga Fiedorowna?

— Do mnie dzwonił jeden znajomy niejaki Chmara. Przyjechał do mego. Znam go z Rubieżańska. Ciemny, niedobry człowiek! — Olga skurczyła się — zakomunikował mi, że mój mój Konstanty Radionow... umarł nagle w drodze na front. Zaciśnęła nerwowo dłoń.

— Proszę się uspokoić Olga Fiedorowna... Wszak jesteście silną kobietą.

— Nie, nie, ja nie wiem nawet czy on umarł, czy... Ale przecież...

— Kiedy Chmara mi to powiedział, zupełnie się zatraciłam, on pięć razy wołał zanim wrócił do przytomności a potem zaczęła się pomiędzy nami bezsensowna rozmowa. Twierdziłam: Nie może być! A on mówił: Co nie może być. Wszak wszyscy ludzie są śmiertelni...

Aleksy słuchał jej w zdenerwowaniu i nie wypuszczał jej ręki ze swojej.

— Nie wierzę że on umarł. W tym jest coś dziwnego, coś dziwnego i strasznego! Straszne jest, jeżeli on umarł, ale jeszcze straszniejsze że ja w to nie wierzę. Dzisiaj późno wieczorem Chmara ma przyjść do mnie.

Zbliżył się Filimonow.

(D. c. n.)



Ułatwmy robotnikom wykonanie ich zobowiązań

# TERAZ CZAS — TO PIENIĄDZ

Te słowa wypowiedział jeden z robotników Pabianickich Zakładów Przemysłu Bałwanianego po otrzymaniu pierwszej wypłaty podług taryfy nowej umowy zbiorowej. Okraszają one zwycięstwo, ale do bitnie zadania wysuwające się dziś z niezwykłą wyrazistością i przed każdym robotnikiem z oddzielną i przed całą polską klasą robotniczą.

Wykorzystywać każdą minutę dnia robotniczego dla produkcji, likwidować postoje, usuwać z drogi wszystko co przeszkadza podnoszeniu produkcji, wszystko co hamuje podnoszenie wydajności pracy, usuwać to wszystko co za trzymuje wzrost zarobków robotniczych, które dziś — przy czystym akordzie — są bezpośrednio zależne od wydajności pracy — oto nauki, które wyciąga dla siebie z nowej umowy zbiorowej każdy robotnik.

Zadania podniesienia wydajności pracy, podniesienia produkcji, które dotychczas uświadamiała sobie tylko część klasy robotniczej, politycznie bardziej dojrzała, a które nie były zrozumiałe dla pozostałej części klasy robotniczej, gdyż zadania te zaciemniał i oślepiał ich tuszował nieprzebrany skomplikowany i nieprzebrany system plac, jaki charakteryzował starą umowę.

Gdzie bowiem mniej świadomy robotnik miał szukać praktycznego potwierdzenia hasła, że im wydajniejsza praca, tym większa płaca, skoro wadliwie zbudowany stary system plac hasło to w praktyce przekreślał. Skoro każdy robotnik, podcaż każdej wypłaty był świadkiem absurdalnych faktów, że robotnik czy robotnica, która wyprodukowała więcej kilogramów przedży, więcej metrów tkaniny, otrzymywała nie rzadko mniejszą płacę, niż robotnik lub robotnica, którzy w tym samym okresie wytworzyli mniej kilogramów przedży, mniej metrów tkaniny.

Dziś wreszcie nowa umowa zbiorowa, nowy system plac pokazywał kres tym absurdum. Dziś najmniej świadomy robotnik widzi, że płace są sprawiedliwe, że za większą ilość kilogramów czy metrów otrzymuje się odpowiednio większą liczbę złotych. Dziś nawet niebyły uczonej w piśmie robotnik czy robotnica jest w stanie obliczyć z góry swój zarobek, bo system plac jest przejrzysty i prosty.

Stąd właśnie płynie i płynie nadzieja zdrowy pod robotników do podniesienia wydajności pracy, podniesienia produkcji, a tym samym i swoich zarobków. Pod zdrowy, bo korzystny i dla interesów państwa ludowego i dla jednostkowych interesów robotników. Państwo ludowe będzie bowiem miało więcej twórców dla zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa pracującego, każdy zaś wydatniejszy robotnik będzie miał odpowiednio zwiększony zarobek, co pozwoli mu lepiej zaspokajać potrzeby własne i rodziny.

Alle ów zdrowy pod ogółu robotników do podniesienia wydajności pracy, szeroka fala współpracy, której rozwój obserwujemy obecnie po pierwszych wypłatach według nowej umowy zbiorowej tylko wstępnym przyniesie większe, namacalne wyniki. Jeśli pójdzie jej na spotkanie zorganizowany wysiłek dyrekcji i administracji fabrycznej, związków, Rady Zakładowej i Komitetów Współzawodnictwa oraz podstawowej organizacji partyjnej.

Pojedynczy robotnik jest sam w stanie usunąć tylko te przeszkody i hamulce w podniesieniu wydajności pracy, które zależą wyłącznie od niego. Robotnik może lepiej zorganizować swoje miejsce pracy, przygotować potrzebny mu materiał pomocniczy i narzędzia, aby wszystko miało pod ręką; może i powinien trzymać w czystości maszynę, może i powinien usuwać przed rozpoczęciem pracy drobne usterki w obsługiwanej przez niego maszynie, może usprawnić operacje, które dokonuje pracując przy swo-

im warsztacie, aby zajmował mniej czasu; może dokonać pewnych udoskonalień i ulepszeń, które podniosą wydajność jego pracy itd.

Alle pojedynczy robotnik ma mało wpływu na przykład na właściwe wykonanie miszanki bawelnianej, a od tego zależy i praca przadki i pracakacza. Alle pojedynczy robotnik ma mało wpływu na to, jak i jak dostanie osnowę, ma mało wpływu na właściwą organizację planowego remontu prewencyjnego urządzeń fabrycznych, przy których pracuje, nie posiada wpływu na organizację dostawy surowca i temu podobnych. A przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wszystkie wyliczone wyżej czynniki i jeszcze więcej niewyliczonych tu czynników wpływa i to wybitnie wpływa na wydajność pracy każdego pojedynczego robotnika i może nawet przekreślić najlepsze jego wysiłki indywidualne.

Wielka odpowiedzialność, większa niż kiedykolwiek dotąd — ciąży więc obecnie na dyrekcjach zakładów, na związkach i radach zakładowych, na fabrycznych organizacjach partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wszystkie wysiłki dyrekcji i administracji fabrycznej, związków, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa, komitetów i organizacji partyjnych muszą być obecnie skierowane przede wszystkim na takie zorganizowanie pracy przedsiębiorstwa i całego procesu technologicznego produkcji, aby wysiłki każdego robotnika dla podniesienia wydajności swojej pracy przynosiły jak największe owoce i fabryce — w postaci zwiększonej produkcji — i robotnikowi — w postaci zwiększonych zarobków.

Co to oznacza, jeśli chcemy tę ogólną formę przeformułować na język praktyczny?

Oznacza to, że muszą być zmniejszone lub sprowadzone do minimum postoje organizacyjne, a także tak zwane postoje techniczne, za którymi jakże często ukrywa się nieporadność, niechlujstwo, a niekiedy lenistwo myśli organizacyjnej i technicznej naszej administracji fabrycznej. Oznacza to konieczność maksymalnej synchronizacji poszczególnych etapów procesu technologicznego, likwidacji tak zwanych „waskich gardeł”, których istnienie przyjmuje się w wielu naszych zakładach pracy, jako dopust boży, gdy w praktyce są one nie rzadko tylko wynikiem braku odpowiedniego wysiłku organizacyjnego i technicznego ze strony tejże administracji. Oznacza to dalej podniesienie odnośnej działalności indywidualnej i zespołowej, kierownika oddziału, magazyniera, dyrektora, za powierzone sobie obowiązki pracy, za ich sprawne funkcjonowanie. Oznacza to następnie, że oszczędność su-

rowca, materiałów pomocniczych, energii, siły roboczej — administracja fabryczna i partyjne organizacje fabryczne traktować muszą nie jako określony termin kampanii, ale jako stały system swojej pracy.

Czy są to zadania realne, praktycznie osiągalne? Czy możemy tak wysokie wymagania stawiać przed administracją naszych zakładów, przed radami zakładowymi, przed organizacjami partyjnymi? Czy podoba im? — oto pytania, które mimowolnie ełnią się w tym wypadku na usta.

Czy podoba? Tak! Podobają! Mogą podobać i powinni podobać. Świadczy o tym dzieło naszych zakładów pracy w okresie Czynu Kongresowego. Organizacje partyjne, rady zakładowe, administracje fabryczne zabrały się wówczas do roboty po nowemu. Przemysłowały we wszystkich szczegółach plan akcji. Wprowadziły odpowiedzialność osobistą po szczególnych towarzyszy z Partii, z rady zakładowej, z dyrekcji za poszczególne odłinki pracy. Towarzysze nasi oparli się wówczas w swojej robocie na aktywnym udziale całej załogi robotniczej. Przy ciągali ją nie tylko do roboty, ale i do rady. I trudne i odpowiedzialne zobowiązania przedkongresowe podjęte przez załogi, zobowiązania, które wielu ludzi słabej wiary uważało za nierealne, nie tylko zostały zrealizowane, ale wykonano je, jak wiadomo,

w większości wypadków z dużym nadwyżką.

Czy obecnie możemy te doświadczenia przedkongresowe zastosować w praktyce naszej pracy? Możemy i powinniśmy.

Czy dadzą one dziś mniej, czy też większy efekt, niż wówczas przed Kongresem? Niewątpliwie dadzą one obecnie efekt większy. Większy dlatego, że wówczas przy starym systemie plac robotnicy nie byli tak materialnie zainteresowani w podnoszeniu wydajności pracy. Jak są zainteresowani dzisiaj, w wyniku reformy plac.

Czego więc nam dziś trzeba, żebyśmy podnieśli produkcję, podnieśli wydajność pracy, rozszerzyli ruch współzawodnictwa? Trzeba, żeby każdy z nas pamiętał o mądrych słowach pabianickiego robotnicarza, że teraz czas — to pieniądź. Trzeba nam zorganizowanego i świadomego wysiłku współpracujących ze sobą decydujących o wszystkim w przedsiębiorstwie czynników: organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, trzeba umieć się radzić z robotnikami w każdej ważniejszej sprawie, dbać o ich codzienne potrzeby, trzeba brać na siebie odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w fabryce i kontrolować wykonanie nie tylko rzeczy wielkich, ale i małych. Bo — jak uczy nas Lenin i Stalin — Z RZECZY MAŁYCH RODZI SIĘ WIELKIE.

E. UZDAŃSKI

## Dobra książka pomaga w walce o socjalizm

Na marginesie Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Literatów

Rozmowa toczyła się między robotnikami i dziennikarzem w czytelnicy fabrycznej. Przysną — mówił robotnik — są już w Polsce książki na temat współczesne, które czyta się chętnie, z zacięciem, które się ceni — książki dobre. Chęć dodać, że pilnym czytelnikiem stałem się dopiero po wojnie. Przed wojną próbowałem czytać, ale się zraziłem. Nie miał mi kto poradzić, a jakoś tak się układało, że brałem do rąk książki złe.

— A jak określać wartość książki?

— Widzicie, złe powieść, czy złe opowiadanie jest zawsze nieprawdziwe, wyczuwa się w nim fałsz, nie trafia do przekonania, nie pokazuje lepszego świata, nie wywołuje takich myśli i wrażeń, które ułatwiają człowiekowi pracy zrozumienie wydarzeń, pobudzają w nim chęć do walki o lepsze jutro. Tu nie chodzi o ocenę o sposobie pisania: bajka też może być „prawdziwa”. Rozumiecie mnie...

Tak mówił robotnik, członek partii, biorący żywy udział w życiu organizacyjnym. Takich robotników — odbiorców książ-

ek naliczyć można już w Polsce setki i tysiące.

Nie znaczy to jednocześnie, że niektórzy ludzie pracy nie ulegli w okresie przedwojennym wpływowi złemu, deprawującemu smak i zdolność odczuwania. Ustrój kapitalistyczny produkował bowiem przez wieloletnią sensacyjną szmیرę, rynek towarowy blednie i sprzedawał je „tanio” na straganach ulicznych, w pewnym typie pism, a nawet w bibliotekach. Jest to najgorszy spadek przeszłości, który należy wymazać z pamięci jak śmieć. A tych zaś, którzy twierdzą, że literatura tego rodzaju jest jedynie „strawą dla maluczkich”, należy prowadzić do bibliotek i pokazywać im, aby się przekonali — jak wielka ilość czytelników robotniczych potrafi ciekawie i rozumnie mówić o utworach wybitnych pisarzy.

O drobniomieszczańskich kolturnach, jako czytelnikach szmیری i sensacji, napisał przed wojną poeta satyryczny wiersz, w którym tak ich określił:

„...I żują, żują na papkę pulchną, aż papierowym wzdęte zakalemem wypchane głowy grubo im puchną”. Dziś można jeszcze spotkać tu i owdzie ta-

## To i owo

### Na bakier — z podręcznikiem

Onego, proszę was, czasu, gdy uczęszczałem do szkoły początkowej, nie mało mieliśmy udręk z rozwiązywaniem zadań arytmetycznych. Wyratowane one były i zawsze jakąś chytrąś zawierają. Np. „Kamienica liczy 6 pięter, na każdym piętrze znajduje się 10 okien, każde okno posiada 4 szyby. Obliczyć, ile ma lat żona dozorca?” — Albo: „Między miastem A a miastem B istnieje odległość tyłu kilometrów, ile wróbił siedzi na drutach telegraficznych, łączących te miasta. Człowiek zdrowy przybywa z A do B w ciągu trzech godzin. W jakim czasie przejdzie ten dystans człowiek kulawy?”

Rzecz oczywista, obecnie podręczniki arytmetyczne tak trudnych zadań nie zawierają. Tym niemniej rozwiązanie ich nasuwa młodzieży naszej poważne nieraz wątpliwości.

O! weźmy np. takie zadanko z podręcznika „Arytmetyka z geometrią IV” (autorzy: Rusiecki, Zarzecki, Chwałkowski i Schayer, wyd. PZWS, Warszawa 1947): „Brat i siostra mieli pod ziemniakami 8 jednakowych zagonków. Brat miał 5 zagonków, a siostra 3 zagonki. Brat i siostra wykopałi razem 96 worków ziemniaków. Jak mają się podzielić tymi ziemniakami?”

Jak? Ano, to niby całkiem proste: dla brata pięć ósmych, a dla siostry — trzy ósme.

Lecz nasza korespondentka, Jadzia Ch., dziewczęcinie uczennica 4 klasy szkoły powszechnej — takie rozwiązanie kwestionuje.

— To — powiada z oburzeniem — jest niesprawiedliwe, żeby brat miał dostać więcej ziemniaków, tylko dlatego, że jest bogatszy! Razem pracowali na 8 zagonkach, powinni się plonem podzielić po połowie!

Poczucie sprawiedliwości społecznej każe Jadzi rozwiązać zadanie „bez wysysku siostry przez brata”. Oberwała „dwóje”. Nie może się jednak dziewczynka z tą notą pogodzić. Pyta: czy słusznie, proszę Redakcji, ją dostalam?

Hm, a Wam, Czytelnicy, jak się zdało? A możeby tak zadania w podręcznikach na innych zasadach, w rzeczy samej, oprzeć?

Z arytmetycznym pozdrowieniem

E. TAM.

## Szkolenie aktywu partyjnego — koniecznością chwili

Samokształcenie jako ważna forma pracy nad opanowaniem teorii marksizmu-leninizmu

Szkolenie partyjne wyrasta szczególnie w chwili obecnej do rangi poważnego problemu, nieodłącznego od codziennej działalności organizacyjnej wszystkich ogniw partyjnych. Szkolenie partyjne musi podnieść poziom ideologiczny aktywu partyjnego do wysokości nowych zadań, stojących przed partią, i przyczynić się do poważnego wzmocnienia aparatu partyjnego.

Niezależnie od prowadzonych obecnie dla członków partii terenowych kursów szkoleniowych Sekcja Szkolenia Partyjnego przy Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR przystępuje do zorganizowania kursów szkolenia aktywu partyjnego.

Kursy obejmują zarówno etapowych pracowników partyjnych z Komitetów Dzielnicowych i Zakładowych jak i nieetatowych aktywistów partyjnych i inteligencję partyjną: członków egzekutyw zakładowych, wykładów i prelegentów, aktyw nauczycielski i oświatowy, aktywistów partyj-

nych, zajmujących kierownicze stanowiska w aparacie gospodarczym i administracyjnym. Szkolenie aktywu partyjnego przyjmie formę samokształcenia. Ta nowa forma szkolenia okaże wydatną pomoc w opanowaniu obszernego materiału teoretycznego bez odierwania członków kursu od wykonywania codziennych obowiązków zawodowych i partyjnych.

Praca samokształcenia będzie ujęta w odpowiednie formy organizacyjne. Na terenie Łodzi będą zorganizowane cztery punkty konsultacyjne, na których będą udzielane wskazówki, porady i wyjaśnienia dla uczestników kursu, napotykających na trudności w samodzielnym opanowywaniu materiału. Dwa razy w miesiącu odbywać się będą repetycje, z których jedna jest obowiązkowa dla uczestników kursu.

Przewidziane są także periodycznie wygłoszenia przez lektorów KC wykłady, związane z przerabianym materiałem. Komplety samokształceniowe liczyć będą 25 — 30 osób. O-

piekun i kierownik grupy będą czuwać nad przebiegiem pracy samokształceniowej i postępiami uczestników. Czas trwania kursu przewidywany jest na 1 rok.

Uczestnik kursu będzie zaopatrzony we wszystkie niezbędne źródłowe materiały, związane z przerabianym w danym okresie tematem.

Uczestnikiem kursu może być aktywista partyjny, posiadający elementarne przynajmniej przygotowanie w zakresie teorii marksistowsko-leninowskiej, albo w program kursu samokształceniowego obejmujący szeroki wachlarz zagadnień teoretycznych. Podstawą programu samokształcenia będzie historia WKP (b) w oparciu o podręcznik „Krótki kurs historii WKP (b)”, i zagadnienia polskiego ruchu robotniczego.

Studiując źródła i części składowe teorii socjalizmu naukowego, analizując w historycznym rozwoju walkę Lenina o ideologiczną i organizacyjną podstawy partii marksistowskiej stosunek do sprawy nie-

podległości Polski i programu SDKPiL, proces zwycięskiego budownictwa ustroju socjalistycznego w ZSRR pod wodzą Lenina i Stalina — uczestnik kursu otrzyma solidne przygotowanie w zakresie podstawowych problemów teorii i praktyki ruchu rewolucyjnego, umożliwiającego kontynuowanie samodzielną pracę nad pogłębieniem znajomości teorii leninowskiej.

W stadium organizacyjnym znajduje się obecnie na terenie Łodzi 25 kompletów samokształceniowych.

Obowiązkiem Komitetów Dzielnicowych jest odpowiedni dobór uczestników kursów — aktywistów partyjnych z uwzględnieniem ich obecnego poziomu ideologicznego politycznego, jakiej zajmują w aparacie partyjnym, bądź też w gospodarczym, administracyjnym lub oświatowym.

Józef Jozerski  
Instruktor  
Wydziału Propagandy  
Komitetu Łódzkiego PZPR

kie „spuchnięte głowy”, ale wielki masowy pęd do prawdziwej i dobrej książki ustala hierarchię wartości, segreguje, kształci.

Piszemy o tych sprawach, ponieważ obradował w ostatnich dniach w Szczecinie Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Literatów. Radzili przez kilka dni ci, którzy powinni wykonać zamówienie społeczne klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Pisarze polscy zjechali się w mieście po historycznych uchwałach Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który zajął określone postawy w stosunku do zagadnień kulturalnych i wskazał polskiej literaturze nowe drogi. Po Kongresie — przed zjazdem literatów naszło również ważne wydarzenie w życiu polskiej literatury: rząd przyznał nagrodę państwową Lucjanowi Rudnickiemu, robotnikowi z pochodzenia za książkę p. t.: „Stare i nowe”.

Jeszcze raz uszczególnimy fakty: setki i tysiące robotników, ludzi pracy w ogóle, którzy szukają prawdziwej książki; stanowisko Kongresu PZPR w sprawach kultury i literatury; nagroda przyznana

Rudnickiemu; uchwały zjazdu literatów w Szczecinie. Młodzieży tymi wydarzeniami latniejsze ścisła nierozdzielna więź. Co ją wytworzyło i co określa jej treść? W pierwszej mierze ideologia marksizmu-leninizmu, przykład Związku Radzieckiego, zdecydowana wola mas pracujących budowania w Polsce socjalizmu.

Literat dokonał w reformatach i wypowiedziach dyskusyjnych przegląd dotychczasowego dorobku polskiej literatury, wskazał na błędy i ustalił plan pracy. Obrady odbywały się w atmosferze właściwego zrozumienia przez pisarzy wskazania Lenina, który takimi słowami sformułował postulat sztuki:

„Nie ma decydującego znaczenia w narodzie... to, co przedstawia sztuka dla kilku set lub nawet dla kilku tysięcy ludzi. Sztuka jest własnością ludu. Jej korzenie powinny wrosnąć do glebi mas ludowych. Sztuka musi być zrozumiała dla tych mas, kochana przez nie. Powinna jednocześnie wzruszenia, myśli i wolę tych masi podnieść je na coraz wyższe poziomy. Musi przebudzić w tych masach artystów i pielegnować ich rozwój”.

To postulat może realizować tylko taki pisarz, który nie żyje w odosobnieniu, który potrafi włączyć się w wielki nurt wydarzeń, latniejsze do dziś jeszcze uzasadnione zarzuty kierowane pod adresem pisarzy, że nie nadążają za przemianami życia. Niewiele jest, co dotychczas niestety, znaleźć można w księgarniach czy bibliotekach książek, które zawierają treść związaną z walką klasy robotniczej w przeszłości, z jej pracą i walką w okresie po zdobyciu władzy.

Klasa robotnicza szukała przebiegu zjazdu z tą samą troskliwością, z jaką odnosi się do każdego zagadnienia, związanego z życiem naszego kraju. Tegoroczne uchwały literatów są poważnym osiągnięciem w pogłębianiu więzi między człowiekiem pracy i pisarzem. Deklaracje i uchwały zamieniają się niewątpliwie w czyn. Każdy robotnik stojący przy warsztacie czeka na chwilę, kiedy odnajdzie w swej bibliotece książkę współczesną, prawdziwą, która będzie jego książką, która mu pomoże przezwyciężyć trudności, która mu ułatwi pracę przy budowie socjalistycznego ustroju.

Antoni Tokorski.



# Wiedza w służbie postępu

## Zdobycze nauki radzieckiej w r. 1948 i zamierzenia na rok 1949

Rok 1948 zapisał się w historii nauki radzieckiej, jako okres wielkiej pracy twórczej i owocnych wyników. Uczni radzieccy nie szczędzili starań, by zrealizować zadania, sformułowane przez Generalissimusa Stalina w następujących słowach: „NIE TYLKO DOŚCIĞNĄĆ, LECZ I PRZESICIGNĄĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE OSIĄGNIĘCIA NAUKI ZA GRANICĄ”.

O to co mówi o tych sprawach przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, prof. S. I. Wawilow:

W r. 1948 instytuty Akademii opracowywały liczne i ważne zagadnienia, uzyskując w wielu wypadkach wyniki o wielkim znaczeniu naukowym i technicznym, będące cennym wkładem do skarbnicy nauki radzieckiej i ogólnoswiatowej. Bodajże nie istnieje taka gałąź gospodarki narodowej, taka dziedzina kulturalna, która by nie stawiała dziś nauce określonych wymagań, nie zwracałaby się do niej o pomoc. Naszym głównym zadaniem w r. 1949 będzie rozszerzenie tej pomocy, przyczynienie się do dalszego wzrostu potęgi Związku Radzieckiego, do nowego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, do wzbogacenia nuki i techniki nowymi odkryciami i wynalazkami.

### ZAGADNIENIA FIZYKI I CHEMII

Przed radzieckimi fizykami stoją problemy, związane z badaniami jądra atomowego, promieni kosmicznych, elektrycznych i magnetycznych własności materii, kwestii optyki i radia, termodynamiki i t. p. Szczególną uwagę zwraca się na wszechstronne wyzyskanie matematyki dla rozwiązania skomplikowanych zagadnień fizyki. Uczni radzieccy zamierzają opracować najważniejsze problemy metodologiczne fizyki, astronomii, matematyki — i wykonać walkę idealistyczną z wyrodzeniem w tych dziedzinach wiedzy. Bardzo szeroki jest program działalności radzieckich chemików. W programie tym znajdują się najbardziej aktualne zagadnienia chemii ogólnej, nieorganicznej i organicznej.

### ZADANIA NAUK TECHNICZNYCH

W dziedzinie nauk technicznych rozwijać się będą prace badawcze nad kwestiami wysokich ciśnień i wysokich temperatur, elektrotechniki, energetyki, wyzyskania materiałów opalowych, wynalezienia nowych stopów i materiałów metalicznych. Badane będą kwestie, związane z całkowitą mechanizacją pro-

dukcji węglowej i stworzeniem nowych systemów eksploatacji kopalń węgla i rud mineralnych. Wypadnie rozwiązać kwestie automatyzacji przemysłu naftowego, metalurgicznego i innych. Wielka uwaga zwrócona też będzie na kwestie przeróbki i gazyfikacji paliw płynnych.

### BIOLOGIA I GEOLOGIA

Zadania w dziedzinie biologii oparte będą na tezach nauki Mieczurina, dotyczących dziedziczności cech, nabytych przez organizmy w toku ich rozwoju. Najgłówniejsze miejsce zajmują problemy przemiany materii; ich całkowite opracowanie pozwoli wyjaśnić i ustalić czynniki, określające przekształcanie się organizmów, wpływy dziedziczności i środowiska. Zadanie centralne — to wypracowanie podstaw naukowych, które pozwolą otrzymywać wysokie i stałe urodzaje i podwyższyć wydajność hodowli zwierząt.

W dziedzinie nauk geologicznych i geograficznych kontynuowane będą badania naukowe poszczególnych terytoriów ZSRR, m. in. badania warunków formowania się złożów węglowych w Zagłębiu Donieckim i Okaragandzie. Zadania geobiznawców związane są ze sprawami socjalistycznego rolnictwa i mają za punkt wyjściowy naukę Dokuczajewa — Williama.

### HUMANISTYKA

Humanistyczne wydziały Akademii Nauk ZSRR zamierzają przygotować obszerną monografię, poświęconą aktualnym zagadnieniom historii, filozofii, językoznawstwa, literatury, ekonomii i prawa. W szczególności zamierzone są badania zagadnień materializmu dialektycznego i teoretycznych podstaw planowania naukowego w życiu społecznym. Ponieważ nie ma dotychczas poważnych, syntetycznych prac z zakresu historii krajów demokracji ludowej, przewidujemy opracowanie dzieł historycznych o Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii. Zwrócona też będzie uwaga na zdemaskowanie pseudo - naukowej „teorii” hegemonii światowej, propagowanej dziś w Stanach Zjednoczonych.

Piękna działalność łódzkiej sceny ludowej jest zasługą znakomitego aktora Teatru Krakowskiego z epoki Pawlikowskiego i Kotarbińskiego, Andrzeja Mielewskiego oraz cenionego tragiczka scen prowincjonalnych Bolesława Bolewskiego.

Trzecią próbą odprowinjonalizowania sceny łódzkiej należy zapisać na dobro Bolesława Gorczyńskiego, najciekawszego i najbardziej postępowego z dramaturgów t. zw. „szkoły warszawskiej”.

Mam na myśli w parę lat po 1905 r. powstały teatr pod dyktando Aleksandra Zelwerowicza, zorganizowany z młodych, lecz wielce utalentowanych aktorów, którzy w r. 1913 zajęli wraz z kierownikiem swoim czołowe stanowisko w świeżo otwartym Teatrze Polskim w Warszawie. Kilka nazwisk daje miarę, jaki to był zespół: Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza - Stepiński, Alina Gryficz - Mielewska, Włodysław Grabowski.

Nie na doborze aktorów jedynie polegało znaczenie teatru Zelwerowicza. Tu, co najważniejsze, pierw-

szy raz pomyślano o urządzeniu specjalnych przedstawień dla warstw robotniczych, nie zorganizowanych jeszcze w związki klasowe, lecz ujawniających po ostatnim doświadczeniu rewolucyjnych postawę zdecydowanie bojową wobec ucisku kapitalistycznego.

Skupił on zespół dobrych aktorów, z którego to rezerwuaru czerpały przez długie lata sceny warszawskie. Najwyżej jednak pod względem artystycznym, a przede wszystkim społecznym wzniosły się teatry łódzkie za dyrekcji Mistrza Sceny Polskiej, socjalisty od najmłodszych lat swego życia — Karola Adwentowicza. Akcja trwała zaledwie rok, jeden — sezon 1929/30. Wydała wszakże plon obfity, który nie tylko Łódź siężyła w obrębie jednego sezonu, z którego przez szereg lat czerpały żywotną siłę Lwów i Warszawa, które go ziarna przechowywały się w coraz bardziej przez faszystów sanacyjnych uciskanej Łódzi do wybuchu wojny. Obejmując dyrekcję teatru łódzkiego postanowił Adwentowicz po za repertuarem klasycznym i współczesnym,

### PROBLEMY EKONOMIKI

Uczni radzieccy kontynuują opracowywanie problemów ekonomiki przemysłu socjalistycznego, transportu i rolnictwa oraz — kwestii cen i płac zarobkowych, jako gospodarczej dźwigni rozwoju produkcji socjalistycznej. Powstają też kapitalne prace w dziedzinie badań nad prawem radzieckim, oraz prawem państw zagranicznych i krajów demokracji ludowej.

W dziedzinie literatury zakończone będzie w r. 1949 redagowanie ostatnich tomów „Historii literatury rosyjskiej”, prowadzone będą prace nad wydaniem „Historii krytyki rosyjskiej”, „Historii literatury radzieckiej”, „Historii literatury zachodniej” itp. Poza tym opracowywane będą wielkie monografie o twórczości Puszkina, Gogola, Czechowa, Gorkiego, Majakowskiego, Czernyszewskiego, Niekrasowa.

Przeszło sto ekspedycji naukowych Akademii Nauk ZSRR skierowanych zostało do róż-

nych krajów Związku. Będą one badać zasoby naturalne, kulturę i byt narodów związkowych.

### WSPÓŁPRACA INSTYTUCJI NAUKOWYCH

Główną cechą działalności uczonych radzieckich w r. 1949 będzie dążenie do osiągnięcia całkowitych rozwiązań najważniejszych problemów naukowych. Dlatego też do ich opracowywania powoływani są specjaliści z różnych dziedzin wiedzy. Wspólna praca licznych instytutów naukowych ZSRR stanowi najważniejszy warunek prawidłowego rozwoju nauki radzieckiej. Jeszcze ściślej, niż w latach poprzednich, będzie realizowane współdziałanie instytutów Akademii z zakładami przemysłowymi, zaś rezultaty badań naukowych szybciej będą zastosowywane w produkcji.

B. D.

## Rozwój szkolnictwa wyższego w ZSRR

W sprawozdaniu centralnego urzędu statystycznego przy radzie ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu za rok 1948, specjalny rozdział poświęcony jest osiągnięciom w dziedzinie kultury, w szczególności w dziedzinie rozwoju wyższego szkolnictwa. W roku ubiegłym ilość studentów w wyższych zakładach naukowych ZSRR wynosiła 734 tysiące, a więc o 26 procent więcej, aniżeli w przedwojennym 1940 r. Ukończyło szkoły wyższe o 20 tys. więcej absolwentów, niż w 1940 r.

Dane te świadczą o tym, że radzieckie szkolnictwo wyższe wzrastało i umacniało się nawet w trudnych latach wojennych. W okresie trzech ostatnich dziesięcioleci utwo-

rzono setki instytutów i 19 uniwersytetów. W samym tylko roku 1948 otwarto 20 nowych instytutów m. in. instytuty pedagogiczne w Kalininie i Kałudze, instytut teatralny na Łotwie i uniwersytet w stolicy Tadżykistanu — Stalinabadzie.

Wyższe szkolnictwo zatrudnia 80 tys. profesorów i wykładowców.

Duże sukcesy osiągnięto również w rozwoju średniego szkolnictwa technicznego. Ilość uczniów szkół technicznych i innych średnich szkół specjalnych osiągnęła 1.094.000 czyli o 33 proc. więcej, niż w 1940 r. Szkoły techniczne w ZSRR dały gospodarce narodowej ponad ćwierć miliona wykwalifikowanych specjalistów.

## „Ostatni Etap” w Brukseli

W Brukseli w Pałacu Sztuki odbył się zorganizowany przez Poselstwo R. P. pokaz filmu „Ostatni Etap”. W pokazie na zaproszenie ministra pełnomocnego Krajewskiego wzięła udział królowa Elżbieta. Na widzach, wśród których obecni byli prezydent i wice-

prezydent senatu, członkowie rządu, belgijskich sfer politycznych, naukowych i artystycznych film o Oświęcimiu wywarł głębokie wrażenie. W najbliższych dniach „Ostatni Etap” wejdzie na ekrany kin belgijskich.

## Co 7-mu obywateli USA głoduje

## Stopa życiowa ludności radzieckiej zwiększa się stale

Ankieta przeprowadzona ostatnio w wielu miastach amerykańskich ujawniła wstrząsający fakt, a mianowicie „co siódmy obywatel tych miast odczuwał w r. 1948 głód”. W tydzień później, Centralny Urząd Statystyczny w ZSRR opublikował sprawozdanie, odnośnie rozwoju radzieckiej gospodarki w r. 1948, stwierdzając, że w roku tym, obywatele Związku Radzieckiego spożyli o 100 procent więcej cukru, o 56 proc. więcej chleba, tłuszczu i mięsa, aniżeli w latach ubiegłych.

W tym czasie, kiedy podano do wiadomości rezultaty wyżej wspomnianej ankiety, Urząd Statystyczny Stanu Nowy Jork ogłosił, że w jednym tylko tygodniu, szeregi bezrobotnych powiększyły się o 45 tysięcy obywateli. Łącznie liczba bezrobotnych, żyjących z zasiłków, włączając w to i inwalidów wojennych wynosi w stanie Nowy Jork 455.000 ludzi. W ciągu ostatnich trzech miesięcy liczba bezrobotnych w tym stanie wzrosła o 65 procent. Podobny stan rzeczy istnieje na całym terenie St. Zjednoczonych.

Natomiast w ZSRR w ogóle nie ma bezrobotnych. Wprost

przeciwnie — ilość robotników przemysłowych wzrosła z roku na rok. Pismo bankierów szwajcarskich „Neue Zürcher Zeitung”, w artykule, opublikowanym w dniu 12 stycznia br. stwierdza, że dochód farmerów amerykańskich spadł w drugiej połowie 1948 r. o 8 proc. w porównaniu z dochodem w pierwszej połowie tego roku. Natomiast ze sprawozdania opublikowanego przez radziecki Centralny Urząd Statystyczny dowiadujemy się, że w r. 1948 radzieckie kolektywne gospodarstwa rolne otrzymały 3 razy więcej traktorów oraz 2 razy więcej samochodów i maszyn rolniczych, aniżeli w r. 1940 — ostatnim roku przed agresją hitlerowską na ZSRR.

Stowarzyszenie bankierów amerykańskich opublikowało sprawozdanie, stwierdzające że krzywa, ilustrująca rozwój przemysłu w USA opada. Zgodnie ze sprawozdaniem „największe amerykańskie koncerny przygotowują się w r. 1949 do zmniejszenia o jedną trzecią i więcej wydatków w porównaniu z r. ub.”. Jest to zresztą proces, który trwa nieprzerwanie w St. Zje-

dnionych już od przeszłego roku.

Calkowicie odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja w ZSRR. W r. 1948 inwestycje w Związku Radzieckim wzrosły w porównaniu do r. 1947 o 129 proc., w przemyśle węglowym 131 proc., w przemyśle metalowym i o 115 proc. w przemyśle obrabiarkowym. W r. bież. inwestycje przemysłowe w ZSRR wzrastać będą w tym samym tempie.

Pani Eleanor Roosevelt w artykule, opublikowanym na łamach „New York World Telegram”, analizując fakt, że co siódmy obywatel miast amerykańskich odczuwał w roku 1948 głód, pisze co następuje: „Nadszedł już dzień, że musimy wytłumaczyć, dlaczego co siódmy obywatel naszych miast głodował w roku ubiegłym”.

W swym inauguracyjnym orędziu z dnia 20 stycznia br. prezydent Truman udzielił odpowiedzi na pytanie postawione przez p. Roosevelt. Rozwiniął on w swym przemówieniu czteropunktowy program tzw. „walki z komunizmem” — jest to ostatnia nazwa dawana amerykańskiej polityce, da-

jącej do dominacji nad światem.

Waszyngton kontynuować będzie dalej realizację planu Marshalla, który spowodował bezrobocie, głód i anarchię ekonomiczną w wielu krajach europejskich.

Zamiast przesyłać do zachodniej Europy maszyny i stal tak bardzo potrzebne dla odbudowy tej części świata St. Zjednoczone zmuszają kraje marshallowskie do importowania towarów, które kraje te mogłyby same produkować.

Czwarty punkt programu trumanowskiego dotyczy tzw. „zacofanych gospodarek obszarów”. Pod przykrywką ich „rozwoju” St. Zjednoczone mają zamiar pozbawić W. Brytanię, Francję i Holandię wpływów w ich koloniach i oddać te tereny pod panowanie amerykańskiego imperia- lizmu.

Ta właśnie ekspansjonistyczna polityka, łącząca z wzrostem jacychś wydatkami wojskowymi, zajmującymi pierwsze miejsce w nowym budżecie USA, a obliczanymi na przeżycie 15 miliardów dolarów jest powodem, że co siódmy obywatel St. Zjednoczonych głoduje.

## Leon Schiller

## Łódź i sztuka teatralna

położył silniejszy nacisk na utwory o treści politycznej i społecznej. Do ich wykonania zaprosił reżysera, którego właśnie zdemaskowano w Warszawie jako komunistę i propagatora idei wyrotowych w teatrze.

Posunięcie nowego dyrektora łódzkiego tym bardziej było szaleństwem, że zamierzał on wykorzystać pracę tego reżysera w inscenizacji widowisk niedwuznacznie rewolucyjnych.

Zamierzenie powiodło się. Poczerwieniła na czas pewien scena łódzka.

Pomimo wycia reakcyjnej prasy, pomimo manifestacji palkarzy i miotaczy bomb lzawiająco-cuchających i tym podobnych szyszan, wypelniona po brzegi widownią płonęła gniewem ludu i entuzjazmem rewolucyjnym, ilekroć afisz teatralny zapowiadał „Rywali”, „Dzielnego wojaka Szwajkara”, „Cjan-kali” lub „Przestępców”.

Nie nie wiedząc o tym teatr łódzki gościł kil-

przedstawiceli Poselstwa Radzieckiego oraz czujnie strzegących swego incognito członków nielegalnej KPP.

Były to wielkie, historyczne dni Sceny Łódzkiej. Długo przetrwała o nich pamięć. Z rzadka próbowano po tym podobne widowiska w opracowaniu tego samego reżysera wystawić. Ujrzały światło reflektorów przy ulicy Cegielińskiej, potem przy Śródmiejskiej „Krzyżcie Chiny”, „Kapitan z Koepe-nick”, przeinscenizowana „Nieboska Komedia” i satyrycznie obrysowana „Król-wa Przedmieścia”.

Zachodzi pytanie, jak się to stało, jak się to stać mogło, że w dobie okupacji sanacyjnej zbrataniej z pilsudczyzną socjal-prawicy w tej Łodzi, wegetującej od bezrobocia do bezrobocia, od strachu do strachu, dławionej przez wyzyskiwaczy bez sumienia, ohydnie zaszpiclowanej — mógł się narodzić i przez czas pewien uprawiać odważną działalność Teatr

### Polityczny, Teatr Proletariacki, Teatr Rewolucyjny?

Odpowiedź na to prosta: przez udrecone niewolą społeczną miasto, w najczarniejszych godzinach niedoli robotniczej przepływał silny, niesłabnący prąd rewolucyjny, prąd protestu, budzący się świadomości klasowej, prąd walki i wiary w ostateczne zwycięstwo Socjalizmu. Prąd ten wyczuwał każdy uświadomiony robotnik i każdy inteligent uważający sprawę Wyzwolenia Proletariatu za najwyższy i najpiękniejszy cel życia.

Twórcza, ideowa praca czterech dramatycznych małych scen łódzkich, współpraca z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną a po części i z Państwową Szkołą Muzyczną w ocenie krytyki obiektywnej przedstawia się z pewnością jako potężny wkład w kulturę mas pracowniczych i jako wstęp do bardziej jeszcze odpowiedzialnych i szczytnych prac w najbliższej przyszłości.

Oto dwa lata zaledwie dzieła nas od chwili, kiedy na Placu Dąbrowskiego otworzy swe wrota masom robotniczym i inteligencji pra-

### Monumentalny Teatr Ludowy, budowany według najnowszych wymogów budownictwa i techniki teatralnej a przystosowany do najmniejszych poczynai w dziedzinie inscenizacji zarówno widowisk dramatycznych, jak muzycznych.

Wtedy dopiero Łódź będzie miała teatr godny swych tradycji politycznych, godny sławy, jakiej jako stolica robotnicza w całym świecie zażywa, godny Przyszłości, do jakiej wraz z całym światem postępowym zmierzamy.

Wtedy inscenizatorzy tego teatru, oczywiście ludzie znacznie młodszej generacji, niż ta, do której ja należę, już bez żadnego zawstydzenia przyjmować będą nagrody teatralne za swoje plakie i pozytywne dzieła, bowiem pracować będą w warunkach pod każdym względem wymarzonych.

Oby się to jak najprędzej stało, oby Wielka Scena Łódzka rozwijała się w zgodnym rytmie z dążeniem Polki Ludowej do Socjalizmu — tego z całego serca życzę ukochanemu Miastu, od którego tyle dobrego doświadczyłem — a nic złego.

Leon Schiller.



MACIEJ BERLAK do Kuryna  
w mieście

## Głupie plotki — za plotki

Kochany mój Felku!

Nie pisałem do Ciebie bardzo długo, bo nie miałem czasu, ale teraz kiedy jestem na kuracji w domu wypoczynkowym mogę pisać, ile tylko zechcesz. Z tym naszym wyjazdem na wypoczynek to ci była cała heca, ale muszę ci wszystko po kolei opisać, bo inaczej nic a nic nie zrozumiesz.

Samopomoc Chłopska zorganizowała dla chłopów bezpłatne leczenie i wyjazdy na wczasy do domów wypoczynkowych. Jak się o tym w naszej wsi dowiedzieli, zaraz dawaj się naradzać i składać podania. Przyjmowali te podania, zwłaszcza, od najbardziej potrzebujących.

Ja po naradzie ze starą i Olkiem postanowiłem także jechać i wyleczyć swój reumatyzm. Złożyłem podanie i czekam. A tu po wsi zaczynała opowiadać, że z tym całym wypoczynkiem to jedna wielka lipa, że nie ma tam co jeść, że zimno, brak opieki lekarskiej, że ci, co z nich wracają wyglądają jeszcze gorzej niż przed wyjazdem. To ja ci nie bardzo chciałem w to uwierzyć i zaczynałem się przepytwać, kto to widział i kto o tym opowiada. To mi Grzela powiedział, że słyszał jak Wierzbicki w sklepie opowiadał i sklepikarz Partanusz jeszcze mu przyświadczał. Myślę sobie coś tu jest nie w porządku, ale nie wiedziałem co.

Po tych wszystkich plotkach zaczęli niektórzy chłopcy swoje podania odbierać. Ja tam, myślę sobie, pojadę, zobaczmy co będzie, zawsze można wrócić, zresztą, prawdę mówiąc, nie mam za grosz zaufania do Wierzbickiego i jego kumpi.

Dopiero jak ci pojechałem na te tam wczasy, to mi się przekonał dlaczego takie gadki po wsi chodziły. Spóźniłem się o dwa dni, bo byłem u Olka w Skierniewicach. Przyjeżdżam ci do tych Cieplic a tu kto mnie wita? Wierzbicki, Partanusz i jeszcze dwóch bogatych chłopów z naszej wsi. No, to teraz już dobrze wiem o co im chodziło. Żeby nie miał kto jechać i ich wziąć na to wielkie dobrodziejstwo, jakim jest reparaacja zdrowia w uzdrowisku.

Zaraz ci po tym do naszych napisałem jak się dali na dudków wystryknąć, wściekli są jak diabli, zwłaszcza, gdy im dodałem jak tu u nas dobrze.

Zasylam Ci pozdrowienia od Starej i Olka.

Twój Maciej Berlak

## Nasi korespondenci donoszą

### Nierozparcelowany obszarnik z Wędrogowa

Na terenie gminy Kowiesy we wsi Wędrogów w powiecie skierniewickim mieszka sobie nierozparcelowany obszarnik Kaczyński Bronisław. Posiada własny młyn wodny i 52 hektary ziemi, fikcyjnie rozpisanej. Dokonał tego w 1945 roku dzieląc ją pomiędzy dwie siostry i brata. Oprócz tego posiada 4 ha ogrodu wartości 3 miliony złotych i 4 domy mieszkalne z których dwa wydzierżawia. Jako czynsz za jeden miesiąc mieszkania pobiera 4 dni dniów ki czyli że dzierżawa jest za pracę najemną.

Jeżeli chodzi o podział ziemi to Kaczyński w 1945 roku wprowadził geometrę w tym celu, żeby przy przemierzaniu ukryć pewną część, a pozostała taką ilość, którąby nie po dlegać reformie rolnej. Geometra tak mu „przemierzył” że zostało 49 hektarów, a 3 hektary znikły. Było to łatwo

zrobić, bo ziemia jest w pięciu kawałkach. Kaczyński nie tylko współpracował z sanacją, ale podczas okupacji współpracował z Niemcami. Swoją służbę — a otrzymał stałe trzech parobków — jak i innych ludzi zapatrywał demokratycznych nazywał komunistami i straszył, że gdyby zechciał to by ich „przedstawił” Niemcom.

Po wyzwoleniu Polski w okolicy przed wyborami, Kaczyński okazywał swoją niechęć do nowej rzeczywistości. Gdy grupa propagandowa, która robiła zebrania przedwyborcze została skierowana przez Zarząd Gminny na kwaterę do pana Kaczyńskiego, to ten „pan” zamknął przed nią drzwi.

Obecnie w dalszym ciągu jest wrogiem naszego ustroju demokratycznego i szerzy propagandę wśród ludzi, którzy przyjeżdżają do jego młyna, śniąc mi się bowiem rzadcy oenerow skie.

### Jedyna plantacja badanu w Polsce

Majątek Strzelce znajdujący się w pow. kutnowskim prowadzi prace przy aklimatyzacji rośliny garbnikodajnej — badanu. Roślina ta została sprowadzona do Polski jesienią 1948 r. z ZSRR, gdzie rośnie w górach Ałtaju. Ze względu na dużą zawartość garbnika, roślina ta ma dla nas duże znaczenie, ponieważ przemysł garbarski musi spro wadzać garbniki z zagranicy. Garbniki krajowe na razie pokrywają tylko około 30 procent ogólnego zapotrzebowania. Dotychczas fabryki ekstraktów garbarskich korzystały z surowca krajowego, jakim jest kora dębowa, świerkowa i wierzbowa. Wartość garbnika w tych surowcach waha się od 3 do 5 procent, podczas gdy badanu na podstawie ostatnio przeprowadzonych w kraju badań naukowych posiada w liściach około 11 procent wartości garbnika, a w korzeniu około 13 procent.

Badanu jest rośliną lubiącą cień i rośnie na glebach glębokich. Dotychczas znany był jako roślina ozdobna w ogrodach botanicznych.

Aklimatyzuje się u nas dobrze. Rozmnaża się z nasion, co jest kłopotliwe, ponieważ przy dojrzewaniu nasionka wysypują się.

Najprostszym i najefektywniejszym sposobem rozmnażania przy pomocy flancy. Przez rozmnażanie drogą wegetatywną u uzyskuje się pełny rozwój ponieważ badanu jest rośliną wieloletnią.

Obecnie stacja hodowlana w Strzelcach posiada 1 ha ziemi pod uprawę badanu w tym pola selekcyjne 978 rodów.

Ostatnio prowadzi się doświadczenia nad potrzebami nawozowymi oraz czasem sprzętu, liści i korzeni i wpływu, jaki to wywiera na garbnik w roślinie.

Badanu jest rośliną wysoce opłacalną, sprzęt liści badanu z 1 ha daje około 100 kwintali.

W roku 1953 będziemy mieli już wielkie plantacje tej nie słychanie cenne dla nas rośliny. Państwowe Zakłady Garbarskie ostatnio zainteresowały się tymi badaniami i beda je finansować.

Km.

## Sojusz robotniczo-chłopski a pomoc Państwa dla wsi 380 milionów zł przeznaczył Rząd w bieżącym roku na rozwój ośrodków maszynowych w naszym województwie

Gdy się mówi o sojuszu robotniczo-chłopskim, to przeciętny gospodarz — chłop ma to i średniorolny, nie zawsze łączy go z przejawami codziennego życia. Owszem wie, że w pierwszym rzędzie przy pomocy robotników otrzymał ziemię obszarową, uwolnił się od przemożnego wpływu panów, ale żeby na każdym kroku spostrzegał praktyczność jak ta pomoc rozmaitymi drogami płynie na wieś, to o tym wiele się nie mówi.

Jest może wadą w naszej pracy, że o tym mało mówimy, ale raczej wolimy robić niż się przechwalać osiągnięciami. Tymczasem pomoc dla biednego i średniorolnego chłopstwa ze strony klasy robotniczej jest olbrzymia. Ot wzięmy choćby dla przykładu pomoc klasy robotniczej przy zakładaniu ośrodków maszynowych.

Na terenie naszego województwa mamy 72 ośrodki. Na zakup nowych maszyn dla tych ośrodków wydano w ubiegłym roku 11 mil. zł. Na remonty maszyn poniesionych i poobszarniczych wydatkowano 3 mil. zł, szkolenie zaś kadr kierowników ośrodków i traktorzystów pochłonęło 1 mil. zł.

Pomoc ta uwydatni się jeszcze bardziej, gdy dodamy cyfry za rok bieżący. I tak: przewiduje się założenie w tym roku w województwie łódzkim 138 nowych ośrodków maszynowych. To znaczy, że w każdej gminie w naszym województwie będzie ośrodek maszynowy. Ośrodki te otrzymają 146 ciągników za sumę 246 milionów złotych. Na zakup piług i kultywatorów prelimitowano przeszło 23,5 mil. zł., zaś na zakup młocarni, żniwiarek,

siewników i wiał bliźko 70 mil. zł. Na remonty maszyn w bieżącym roku przeznaczono 11 mil. zł.

Można by jeszcze podać wiele pozycji i cyfr, ale jest to zbyt długie. Dodamy tylko, że dla samych ośrodków maszynowych w naszym województwie państwo przeznaczyło 380 mil. zł. W tym znajduje się również pozycja 7,5 mil. zł., które przeznaczone będą na szkolenie kadr kierowników ośrodków maszynowych i traktorzystów. Zgodnie z planem ma być przeszkolonych 500 osób. To znaczy, że 500 chłopów mało i średniorolnych po przeszkoleniu stanie się fachowcami uzyskując to, co się popularnie nazywa awansem społecznym.

Pomoc robotnika nie ogranicza się jednak tylko do tego. Ostatnio ze wszystkich

stron naszego województwa donoszą o objęciu przez robotników protektoratu i opieki nad ośrodkami maszynowymi. Na wieś jadą ekipy robotnicze z fabryk, by przeprowadzać remonty maszyn. Jest to olbrzymia pomoc, jest to zacieśnienie się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dekretem rządu z ośrodków maszynowych ma prawo korzystać w pierwszym rzędzie chłop mało i średniorolny i oto mamy wyjaśnienie na czym w praktyce codziennej polega wspomniany sojusz i jak to państwo, a więc i klasa robotnicza, która ma głos decydujący w rządzie, pomaga pracującej części chłopstwa.

Sojusz robotniczo-chłopski z drugiej strony nie polega tylko na pomocy miasta dla wsi. Chłoptwo mało i średniorolne ma swój poważny wkład w dzieło umocnienia tego sojuszu. To pracujące chłopstwo tuż po wyzwoleniu dostarczyło chleba dla miast, dawało świadczenia rzeczowe odbierając sobie nieraz od ust.

Obecnie w dalszym ciągu ta współpraca się zacieśnia. Gospodarze mało i średniorolni dobrze się wywiązali ze swych zadań i jesienią ubiegłego roku dostarczyli miastu dużych ilości kartofli, zboża i mięsa po cenach goździwych, które umożliwiły zaopatrzenie miasta w artykuły rolne.

Sojusz robotniczo-chłopski będzie coraz to bardziej się zacieśniał. Pomoc pośrednia i bezpośrednia robotnika dla wsi i wsi dla miasta będzie ciągle się zwiększała, wraz z tym jak wieś i miasto będą przechodziły na coraz nowe i lepsze formy gospodarki socjalistycznej.



W związku z miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej zorganizowaliśmy w naszej podstawowej 7-mio klasowej szkole Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego należy 30 uczniów.

Dzieci są pełne entuzjazmu i szczerej chęci do pracy nad zacieśnieniem przyjaźni obu bratnich narodów. Pragną na-

### W szkole podstawowej w Czermnie powstało Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

wiazać kontakt z dziećmi jakiejś szkoły w Związku Radzieckim i na zebraniu uchwaliły, iż posła im miejscowy strój regionalny.

Zarząd tego koła, redaguje gazetkę ścienną, gdzie umieszczane są wycinki z prasy, traktujące o życiu w Związku Radzieckim. Uchwalono też wybrać pewną sumę na zakup piśmie „Przyjaźń”.

Niestety są to dzieci przeważnie biedaków i na większe wydatki ich nie stać, a tu trzeba by pracę rozszerzyć. Przydałyby się jakieś fotografie, czy ilustracje przemawiające bardziej do wyobraźni dziecka.

Zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do powiatu. Niestety do tychczas nawet deklaracji w żądanej ilości nie otrzymaliśmy. (przysłali tylko 3 egzemplarze).

Zaczeliśmy przeto bębnić do powiatu i różnymi drogami otrzymaliśmy dalsze 22 deklaracje które po wypełnieniu od-

niesiono do Powiatowego Zarządu TPPR w Końskich i oddano w ręce sekretarza mec. Dębniaka prosząc o dalsze deklaracje, statut i o instrukcje co do dalszego postępowania. Niestety statutu nie ma i deklaracji nie ma, i wogóle „spłaczka”.

Ponieważ z powiatu nie można się spodziewać żadnej pomocy, przeto ja jako opiekun Koła Młodzieży zwracam się do Redakcji „Głosu Chłopskiego” z prośbą, aby nam coś w naszej pracy pomogła. Może też inne Koła przyjdą nam z pomocą.

Opiekun Koła Młodzieży w TPPR przy Publicznej Szkole Podstawowej w Czermnie powiat Końskie  
Stanisław Orzechowski  
OD REDAKCJI

W sprawie materiałów świetlicowych zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zarządu ZMP, który przysłał nam 22 deklaracje które po wypełnieniu od-

## „Dzielne mamy kobiety w naszej wsi” Przodownica K. G. — Katarzyna Kobusowa opowiada o gospośiach z Gluchowa

Ob. Kobusowa zastałszy w izbie pochyloną nad balia. Trochę się zażenowała naszym przyświeciem, ale nie przerwała pracy.

Wybaczenie — oświadczyła z uśmiechem — ale u mnie to tak jest. Jak nie pracuję w Kole Gospodyń, to w domu moc roboty.

Rozmowa przerwała się na chwilę. Ob. Kobusowa spojrzała na nas pytająco. — Za pewne chcielibyście coś wiedzieć o naszej pracy.

— Zgadliście, obywatelko, może opowiedzieć nam coś o Kole Gospodyń.

Obywatelka Kobusowa nie przerywając swej pracy, zaczęła mówić.

— Zaraz po wyzwoleniu w 1945 roku postanowiliśmy zorganizować w Gluchowie Koło Gospodyń Wiejskich. No i założyłyśmy. Praca początkowo była trudna. Nie było nas dużo. Dziś koło nasze liczy 50 członkiń, ale i tak borykamy się z trudnościami. W pierwszym rzędzie lokalowymi no i finansowymi. Chociaż z tymi ostatnimi nie jest jeszcze tak strasznie źle.

— A gmina Wam nic nie pomaga — przerwałam.

— E tam, gmina. W ubiegłym roku złożyłyśmy do gminy podanie o przydział jakiegos lokalu wolnego, a

takie były. Lecz prezydium odrzuciło nasze podanie.

— Jak sobie wobec tego radzicie bez lokalu własnego? — zapytałyśmy.

— Dotychczas korzystamy ze świetlicy Uniwersytetu Ludowego. W tej świetlicy urządziłyśmy zabawę, z której dochód przeznaczyłyśmy na kupno magla, miedlarni, no a część pieniędzy oddałyśmy strażakom na kupno samochodu. Do magla nie mają jeszcze gospośie zaufania, tak, że w przeważnej części korzystają zeń tylko członkinie koła. Za to miedlarnia cieszy się ogromną popularnością. Cała wieś z niej korzystała, naturalnie członkinie za darmo.

W Uniwersytecie Ludowym urządziłyśmy kurs pieczenia i przetwórstwa owocowego. Lecz tam jest kuchnia stanowczo za mała na kurs liczniejszy, a zwracały się do nas i kobiety z innych gromad, żeby wspólnie urządzić takie kursy.

Poza tym przeprowadziłyśmy konkurs wychowu kur rasy leghornów, lecz nikt nie przyjechał, by je zaszcześcić, względnie zakwali fikować jako zarodowe. Założyłyśmy także przedszkole, a wszystkie gospośie prowadzą we wsi ogródki warzywne. 10 ogródków bo-

ło naprawdę wzorowych i miały być nagrodzone.

— No, i otrzymały te gospośie nagrody? — przerwałam ob. Kobusowej zaciekawieni.

— Niestety, nie otrzymały — odparła. — W ogóle jest z jednym złe. My chcemy pracować, ale odczuwamy brak instruktorki. Czasem przyjdzie, ale to się trafia 2 razy do roku. A chciałabyśmy, żeby przyjechała, bo już mamy plan pracy na ten rok opracowany i dobrze by było przedtem zrobić zebranie. W planie na rok obecny mamy kursy gotowania, pieczenia, przetworów owocowych, konkursy chowu drobiu, ogródków warzywnych, kupno szatkownicy, budowę świetlicy i wiele, wiele innych.

— Jak to będzie z tą budową świetlicy? — pytamy.

Ob. Kobusowa uśmiechnęła się chytrze. — Urządziłyśmy międzyorganizacyjną choinkę dla naszej wsi i Michniewic. Przyjechał ob. starosta ze Skierniewic i obiecał nam 500 tysięcy złotych. Na kupno baraku. Tylko powiedział, że o barak musimy się postarać i dlatego prosiłabym, żebyście o tym napisali, to może w Wojewódzkim Zarządzie ZSCH ta sprawa się zajmie i przy-

dzieli nam jakiś brak. Co to byłoby za radość! Urządziłybyśmy świetlicę, przedszkole, kursy, bibliotekę, a wszystko we własnym budynku.

— Dobrze, napiszemy — odpowiedzieliśmy. Tylko po wiedźcie nam jeszcze, Obywatelko, czy macie jakieś przodownice w Kole?

Ob. Kobusowa przerwała swą pracę i wyprostowała zgarbione nad balia plecy.

— Jest ich sporo. Wystarczy Wam chyba, gdy stwierdzę, że w gromadzkim Zarządzie ZSCH mamy trzy kobiety, w gminnym jestem ja, jednocześnie jako delegatka na zjazd powiatowy i wojewódzki, oraz ob. Maria Majewska, a w gminie, jako radna Emilia Olechowicz. To już mówi za siebie. A zresztą, nie chwalcę się, to nasze Koło najlepiej pracuje w całej gminie. I zobaczcie — dodała ob. Kobusowa na pożegnanie — że w tym roku jeszcze lepiej będziemy pracować niż w zeszłym i wciągniemy do pracy wszystkie kobiety ze wsi. Niech nam tylko przydzieli barak.

I myślimy, że przydzieli, bo Koło Gospodyń w Gluchowie na to zasłużyło.

J. Szewers



# PRÓMYK

Pamiętam jeszcze dobrze, jak całą gromadą poszliśmy pod szkołę z czerwonym sztandarem i wykaligrafowanymi na transparentach hasłami: „Nie faworyzować bogatych synków”. „Chcemy być jednakowo traktowani”. Bo nasza gromadka to byli dzieci robotnicze należące do dziecięcej rewolucyjnej organizacji „pionierów”. Żądaliśmy, by nas uważano za ludzi. Nie chcieliśmy, by nas w szkole szykanowano dlatego, że nasi ojcowie ciężko pracują i nie mogą nam dawać pieniędzy na różne daniny szkolne. I dlatego poszliśmy ulicami z czerwonym sztandarem. Widzieliśmy przecież nieraz podobne demonstracje dorosłych. I myśmy się czuli w tej chwili jak dorośli. Maszerowaliśmy z pewnością siebie, z dzierżąc głowy do góry. Przecież słusność była po naszej stronie. Czy synek fabrykancki, Stasiek, był z innej od nas ulepieny gliny? Czy on lepszy od nas dlatego, że nosi zawsze ładne ubranie i kieszonkę ma wypchaną czekoladkami. Ta niesprawiedliwość bolała



tymbardziej, że znienawidziliśmy przez nas Stasię, miał nadomiar wszystkiego zakuty łeb.

Ktoś zaintonował Międzynarodówkę. Szeregi pochodu rosły — przyłączyli się do nas starsi robotnicy. Pochód dotarł do szkoły, lecz tam zagroziły nam dro-

gę „gliny” (tak nazywaliśmy granatową policję). Dopadli do nas z pałkami gumowymi, a na chorążego Stefka rzucili się w kilkoro, by mu wyrwać sztandar. Dzielnie się chłopak bronił, jednego policjanta nawet obalił, lecz w końcu go przymknęli. Cały tydzień przetrzymali go

zmasakrowanego w areszcie, wsadzili nawet jego ojca i brata, znanych w Łodzi komunistów, kilkunastu spośród nas wyrzucano ze szkoły.

Działo się to dawno temu, przed 10-ciu laty. Obecnie pracuję w fabryce metalowej a jednocześnie uczę się. W tym roku zdam maturę (mam nadzieję, że się nie „zetnę”). Niejednokrotnie wspominam te ciężkie czasy, które zabrały mi moje dzieciństwo. Nie mogę też zapomnieć, że tenże burżujski synek, Stasiek, o którym wspominałem, wydał Stefka i jego rodzinę na śmierć w ręce gestapo.

Pracuję z radością przy moim warsztacie ślusarskim, bo wiem, że to dla naszej Polski, sprawiedliwej.

I wiem, że choć właściwie dzieciństwa nie miałem — a tego już mi nikt nie zwróci — ale za to teraz żyję pełnym, radosnym życiem, a przede mną, przed nami wszystkimi stoi wielka, piękna przyszłość, której na imię socjalizm.

Przyjaciel „Promyka”  
L. G.

## Odpowiedzi Redaktora

Hand Jendrychowskiej. Wybacz nieporozumienie z nazwiskiem, oczywiście, że to o Ciebie w danym wypadku chodziło. Nie uważam wcale, aby stopnie Twoje były „marne”. To dobrze wprawdzie, że wiele od siebie wymagasz, i posiadasz zdrową ambicję by być celującą uczennicą, ale piątki i czwórki z dodatkami 2 trójek dają w sumie zupełnie dobre świadectwo szkolne. Nie zrażaj się tym, że koleżanki są rzekomo egoistyczne. Czyż nie pomyślała, o tym, że to może ty zrażałaś je do siebie, okazując im swoją wyższość.

Postaraj się wraz z Twoją Jadzią pozyskać sobie klasę, wpłynąć, by się podciągnęła do poziomu całej szkoły, by nie odstawała i nie była jej „zakalą”. Szkołę przecież jak piszesz macie piękną, zaopatrzoną w wszelkie pomoce naukowe, pracownice itd. Nie zadowol się z tego, najniższym swoim listem. Wprost przeciwnie, czekam na dalsze. Książkę wysłałem.

Danusi i Krysi Sienkiewicz. Drogie dziewczynki, z radością przyjmujemy Wasze „Promykowe” grona. Napiszcie więcej o sobie. Za życzenia dziękujemy.

Jurkowi Walczakowi. Dobrze, żeś przysłał swój adres. Teraz kiedy jak pisałeś, masz więcej czasu, pisz częściej do „Promyka”.

Zdziśkowi z Pabianic, Ani Musiałowicz, Jadzi Dobrowolskiej, Wiesi Kapuścińskiej. Cieszymy się, że spodobały wam się książki, że dzięki książkom „Promyka”, radośnie rozpoczęliście Nowy Rok. Za życzenia w imieniu swoim i korespondentów Promyka — dziękujemy. Czekamy na dalsze listy.

Zosi Piłatównie. Twój wierszyk jest bardzo słaby. Opowiadanie lepsze, ale także nie nadaje się do druku. Powinnaś dużo czytać, i popracować uczelnie nad językiem polskim. Bez tego nigdy nie nanczysz się dobrze i ładnie pisać.

Cesi Giegier. Namartwiłaś się Cesi podczas choroby swojej i namiętnie i nie dawałaś wcale, żeś nie pisała do „Promyka”. Pilna z Ciebie i zdolna musi być dziewczynka jeśli mając 11 lat jesteś już w VI-jej klasie. I mnie także podoba się język rosyjski. — Teraz przypuszczam, że będziesz pisała częściej.

Jurkowi Centowi. Dziękuję za Waszą VI klasę, że potrafiła nie tylko zorganizować ciekawe przedstawienie, ale zakupić ze zbitych tańców pieniędzy sprzęt sportowy dla szkoły. Rze czywiście jest powód do dumy, że umieliście sprawić radość malcom — obdarować ich z własnych swoich oszczędności. Podoba mi się Twoja klasa Jurku i chętnie pozostanę z nią w stałym kontakcie.

Krysi z Okapu Fabrycznego. Dobrze Krysiuśko, żeś sobie przypomniała o „Promyku”. Bardzo jestem ciekawa, jak wypadło wasze szkolne przedstawienie. To żeś otrzymała omyłkowo więcej niż Ci się należało, przyjm jako wyjątkowo szczególny dla siebie zbieg okoliczności. Nie zapominaj w przyszłości o „Promyku”!

Zbyszkowi Łukaszewiczowi. Nie zapomnij o Tobie Zbysku i otrzymasz swój spóźniony podarek noworoczny. Ciekawy jestem Twojej cenzurki i czekam listu.

Romce Jacuńskiej z Kutna. Teraz nareszcie ustaliłem Twoje nazwisko i nie będzie dalszych nieporozumień. Nie ganię wam się o Twoje długie milczenie. Zresztą skwitowaliśmy się. I Ty skolei długo musiałaś czekać na odpowiedź. Kurs klasy 5-jej jest trudny i obszerny i wiem, że trzeba dużo pracy włożyć, aby mieć dobre jak Ty rezultaty. Napisz mi więcej Romko o domu i szkole, o swoich radościach i smutkach. Za życzenia świąteczne serdecznie Ci dziękuję w imieniu swoim i promykowej gromadki.

Stefkowi Gnappowi. Promyk postara się nadal, abyś w nim znajdował wiele ciekawego. Za pozdrowienia dziękuję.

Reni. — Promyk otrzymuje ostatnio, tyle listów że nie sposób ich wszystkich drukować.

W „Głosie Robotniczym” z 19 stycznia znalazłaś chyba dosyć materiałów dotyczących wyzwoleń Łodzi. W „Promyku” było opowiadanie pt. „Wróciłem do Łodzi” na ten sam temat. Przypuszczam, że uczysz się dobrze, jeśli poświęcasz trochę czasu. Pozdrawiam Cię serdecznie i za życzenia dziękuję.

## NIEZWYKŁE PRZYGODY

profesora Polikarpa Gadulskiego

Jestem już starym człowiekiem. W ciągu długiego życia przeżyłem wiele niezwykłych i zadziwiających przygód. Gdzie nie byłem, com nie widział — mógłbym powtórzyć za naszym wielkim podróżnikiem, Janem z Kolna.

W ciche wieczory zimowe — podczas przerw w moich cudownych podróżach — opowiadałem znajomym i przyjaciółom swe przygody. Słuchali mnie wszyscy w zachwycie — młodzi i starzy.

Obecnie, pod koniec życia — na prośbę tak licznych przyjaciół — postanowiłem spisać swe przeżycia.

I oto daję wam, kochani Czytelnicy „Promyka” — pierwszą moją opowieść. — Przeczytajcie ją uważnie. — Bo to, widzicie, stary już jestem i miesza mi się w głowie wiele cudownych rzeczy. Jak to z gadułą — mogłem w tym opowiadaniu popełnić wiele błędów. Wasza rzeczka będzie wykryć te błędy i napisać do „Promyka” o tym wszystkim — co przekreśliłem, co zmyśliłem, co jest prawdopodobne, a co nie do wiary. Kiedyś, gdy wydam te moje wspomnienia w oddzielnej książce — poprawki Wasze wezmę pod uwagę.

Daję wam dwa tygodnie czasu na napisanie listu do „Promyka” w tej sprawie. Dla tych Czytelników, którzy najwięcej błędów zauważą, wszystkie nieprawdopodobne rzeczy wytkną mi w liście — przygotowałem szereg nagród. Będą to, naturalnie, książki, a cała sprawa będzie swego rodzaju konkursem, na który tak wszyscy czekacie. — A oto pierwsza moja opowieść. —

Jeżeli będzie się podobać czytelnikom to napiszę także o innych moich przygodach.

### MOJA PODRÓŻ NA KSIĘŻYC.

Jeszcze w latach dziecińczych marzyłem o podróży na Księżyc. Ale podróż na Księżyc to rzecz niełatwa! Po pierwsze — na czym polecieć? Po drugie — czym się odżywiać w drodze?

Samolotów jeszcze wtedy nie wynaleziono. Rada w radę — postanowiłem polecieć na gęsich.

Schwytałem więc dwadzieścia i sześć gęsi, naciągnąłem je na długi, cienki sznur jedwabny, do końca sznura przytwierdziłem wygodną deseczkę, usiadłem na niej i wio! — poleciałem prosto na Księżyc.

Gęsi poderwały się kluczem i poleciały, gęgając z radości, prosto na Księżyc. Lecimy godzinę, lecimy dwie — a Księżyc jest coraz bliżej!

Nadchodziło już południe, poczułem wtedy silny głód. Trzeba zjeść obiad pomyślałem sobie.

Drugi na moim miejscu na pewno umarłby z głodu. Ale ja? Hoho! Wyciągnąłem szkło powiększające z kieszeni puściłem na pierwszą gaskę promień słońca. A że to było niedaleko od słońca — promienie były nadzwyczaj silne. Po kilku minutach gaska upiekła się i miałem nadzwyczaj smaczne, pieczone. Zjadłem połowę gaski a resztę schowałem na kolację. I tak lecieliśmy dalej.

Po kilku dniach nadeszła katastrofa — ułamał się ostatni gęś i... poczęłem spadać na Ziemię z powrotem. Ca-



łe szczęście, że wziąłem ze sobą parasol. Spadając — otworzyłem go i oto wolno, wolniutko spadłem na Ziemię jak zwykły spadochroniarz.

Nie dawałem jednak za wygraną. Wróciwszy do domu — zbudowałem doskonałą rakietę — w postaci małej armatki. Przytwierdziłem ją sobie na plecach — wystrzeliłem i oto poczęłem lecieć jak kula wśród chmur i gwiazd. Nie minęło wiele czasu i oto spadłem na Księżyc.

Całe szczęście, że jestem doskonałym pływakiem — spadłem bowiem w sam środek księżycowego Morza Deszczów. Z wielkim trudem odpiąłem swoją raketę i popłynąłem w kierunku odległych brzegów.

Po wyjściu na księżycowy ląd — odpocząłem trochę, a

W nagrodę — powiedzieli mi mieszkańcy Księżyca — muszę pojąć za żonę córkę księżycowego króla. W przeciwnym razie — grozi mi spalenie na stosie. Spojrzałem na księżniczkę — ludzie na Księżycu żyją znacznie dłużej niż na naszej Ziemi. Księżniczka liczyła już jakie sto lat!

— Lepsza śmierć — powiedziałem do siebie — i jednym pędem wyrwałem się z cyrku. Olbrzymia tłuszcza leciała za mną. Ale ja mieszkam na Ziemi — miałem dłuższe i lepsze nogi. Uciekałem więc jak szalony.

Całe szczęście, że Księżyc był właśnie na nowiu. Dobiegłem tak do końca księżycowego sierpa i hop — skoczyłem w przepaść.

Leciałem jak kula przez pięć dni i pięć nocy. Szczęście, że na Ziemi spadł wtedy świeży śnieg i okrył grubą pierzyną pola i drogi. Sam nie wiem kiedy — buch — spadłem na wielką kupę śniegu — usypaną pośrodku rynku w Kozich Brodach.

Od tej chwili już nie myślałem nigdy o podróży na Księżyc i odradzam ją każdemu, kto o tym na serio myśli.

...

A więc, Czytelnicy „Promyka” uważa! Macie oto tak upragniony konkurs. Do dnia 10 lutego bieżącego roku czekamy na listy. Ci z Was, którzy wykażą w tym opowiadaniu wszystkie błędy i nieprawdopodobieństwa otrzymają nagrody w postaci pięknych książek.



## Wędrowka po kraju

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH  
ZŁOŻYLI MIESZKANCY  
KONCZYĆ MAŁYCH NA  
BIBLIOTEKĘ

Piękny przykład społeczeństwa i zrozumienia potrzeb czytelnictwa dali mieszkańcy Kończyc Małych, niewielkiej wsi położonej na granicy polsko-czechosłowackiej na Śląsku Cieszyńskim, składając dobrowolnie na rzecz nowo-otwartej biblioteki miejscowej 100.000 złotych.

## OBCHÓD JUBILEUSZU 35-LECIA PRACY NAUKO- WEJ PROF. DR. JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO

W sali posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie odbyła się uroczystość z okazji jubileuszu 35-lecia pracy naukowej prof. dr. Józefa Kostrzewskiego — wybitnego prehistoryka, profesora Uniwersytetu Poznańskiego i czynnego członka PAU.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele świata nauki i kultury z prezesem PAU prof. dr. Nitschem oraz sekretarzem generalnym PAU — prof. dr. J. Dąbrowskim na czele.

## BRYGADY ROBOTNICZE REMONTUJĄ MASZYN ROLNICZE W KUJAW- SKICH OŚRODKACH MASZYNOWYCH

W sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu odbyła się konferencja przedstawicieli załóg robotniczych fabryk i zakładów pracy Inowrocławia, poświęcona sprawie objęcia patronatu nad ośrodkami maszynowymi, znajdującymi się w powiecie.

Patronat nad ośrodkami maszynowymi przyjął załogi „Inowrocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych”, cukrowni w Tucznie, Kruszewicy, Janikowie, Wierchosławicach oraz Zakładów „Solvay” w Mątwach. Specjalne brygady robotnicze z tych fabryk będą w dni wolne od pracy wyjeżdżały do powierzonych im opiece ośrodków, by na miejscu dokonywać remontu maszyn rolniczych. Poszczególne ekipy robotnicze, podkreślając ważność sojuszu robotniczo-chłopskiego, postanowiły bezinteresownie wykonać powierzone im zadania, uważając je za obowiązek społeczeństwa.

## Teodor Dreiser

# Tragedia Amerykańska

Trwały te zmagania przez cały wtorek, środę i czwartek. W czwartek wieczorem, po ciężkim dniu, pełnym nieustannych uderzeń, otrzymał znów od Roberty list następujący:

Biltz, wtorek 30 czerwca.

Drogi Clydie!

Jeżeli nie otrzymałam przed płatkami od Ciebie żadnej wiadomości, chociażby telefonicznej, to w płatek wracam do Lycurgus i wszyscy dowiedzą się, jak mnie traktujesz. Nie chcę i nie mogę czekać i cierpieć ani godziny dłużej. Zakuję bardzo, żem zgodziła się na taki projekt, ale tak mnie zapewnialiś, że mogę być spokojna. W sobotę będzie już trzeci dzień, a ja nie dowiedziałam się do tej pory, co masz zamiar zrobić. Życie moje zmarnowane, twoje będzie też do pewnego stopnia, ale nie czuję w sobie winy z tego powodu. Robiłam, co mogłam, żebyś jak najmniej miał przykrości z mojej przyczyny, ale boleję teraz nad swymi rodzicami i całą rodziną moją, dla których to będzie wielkim ciosem. Czekając więc i cierpiąc dłużej nie mogę.

Robert

Stał jak porażony z tym listem w ręce. Przyjeżdża więc do Lycurgus. Trzeba się na coś zdecydować! Jeżeli jej jakoś nie ułagodzi i nie powstrzyma, jutro już tu będzie, to znaczy drugiego. A wyjechać przed czwartym nie może, bo... wszędzie jest pełno ludzi. Nigdzie nie będzie można skryć się, każdy ich może zobaczyć... Ale musi

# Ofiarna praca robotników

Odbudowana ze zgliszcz huta w Skierniewicach donosi o swych sukcesach

Ciężkie koleje losu przechodził robotnicy hutyszkła w Skierniewicach. Do 1939 r. strajki, lokauty były na porządku dziennym. Pod czas wojny huta nie pracowała lub pracowała dorywczo. Niemcy założyli w niej magazyny broni.

17 stycznia 1945 r. Skierniewice zostały wyzwolone przez Armię Czerwoną. Uciekający Niemcy doszczętnie spalili hute, pozostawiając same zgliszcz. 21 stycznia 1945 r. odbyło się zebranie byłych robotników hutyszkła, na którym postanowiono przystąpić do oczyszczenia z gruzów terenu fabryki i do odbudowy. Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Już 23 maja 1945 r. rozpoczęto produkcję i zatrudniono 130 robotników. Pierwsza produkcja obejmowała wyroby dla aptek wojskowych i monopolu państwowego.

## ZJAWIAJĄ SIĘ WŁAŚCICIELE

— „W okresie tym natrafiliśmy na duże trudności — opowiada tow. Grabowski — odczuwaliśmy duży brak surowca i opału, jednak silna wola wszystkich robotników sprawiła, że nie załamaliśmy się”. Robotnicy w tym czasie przeznaczali 30 procent swoich zarobków na odbudowę huty. W ciągu roku 1945 wyprodukowano wyrobów za 37 milionów złotych. Już 1 września

1945 r. odbudowano powierzchnię budynków taką, jaka jest teraz. Urządzono małą ale ładną świetlicę, gdzie odbywają się zebrania i pogadanki robotników jak również kursy dla analfabetów.

W połowie 1946 roku gdy huta jest już prawie odbudowana i w pełni uruchomiona, zjawiają się właściciele. Po pewnych staraniach właściciele znowu objęli władzę w hucie. Zaczęły się zatargi z Radą Zakładową i robotnikami. Taki stan rzeczy trwał do 30 maja 1947 r. Wtedy to na masowce robotnicy powzięli rezolucję domagającą się upaństwowienia zakładu pracy, zatrudniającego 243 robotników.

## ROBOTNICZY RZĄDZI SIĘ SAMI

Długo jeszcze ciągnęła się

później sprawa upaństwowienia huty. W październiku 1948 r. ukazało się wreszcie ogłoszenie w Monitorze o upaństwowieniu fabryki, a 3 listopada 1948 roku hute przejęła Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejsowego.

— „Najgorsze mieliśmy za sobą — opowiada dalej tow. Grabowski, kierownik huty, — Dyrekcja Przemysłu Miejsowego udzieliła hucie kredytu w wysokości pół miliona złotych i prace ruszyły dalej normalnie.

14 grudnia huta wykonała plan roczny, a do nowego roku wyprodukowano wyrobów za 4 miliony złotych ponad plan. W grudniu stary piec hutniczy zwany wanną, który pracował od 1947 roku uległ stopieniu (piec taki może pracować przy remontach 14 mie-

sięcy w temperaturze 1500 — 1800 stopni). Hucie groziło unieruchomienie na jakiś okres czasu i jedynie wielki wysiłek, na jaki zdobyli się robotnicy i kierownictwo sprawiło, że przerwy w pracy nie było.

## REZULTAT OFIARNEJ PRACY

Dnia 23 grudnia o godzinie 22 przystąpiono do remontu gorącego, rozpalonego pieca. Praca trwała z małymi przerwami dzień i noc do dnia 25 grudnia godz. 14. Do pracy stanęło 18 robotników i tylko dzięki takim ludziom jak tow. tow. Maszowski Jan, Zawadzki Jan oraz bezpartyjny Krawczyk Stanisław, Skowroński Marian — huta nie przerwała pracy. Zaoszczędzono na remoncie we własnym zakre-

sie około pół miliona zł.

Obecnie huta pracuje na 3 zmiany, produkcja obejmuje szkło jednokolorowe, półbiałe na butelki, słoje i szkło apteczne. Przystąpiono do remontu szlifierni szkła ozdobnego. Największą jednak dumą jest uruchomienie w dniu 22 stycznia 1949 roku drugiej wanny, dzięki której znacznie zwiększy się produkcja i będzie można podnieść ilość zatrudnionych robotników do 300. Huta planuje wyprodukować w roku 1949 wyrobów za 85 milionów złotych. W hucie pracuje 65 kobiet, z których jedna jest nawet majstrem hutniczym. Majster hutniczy — Moskwa Maria stale wyróżnia się w pracy. Oprócz tego z kobiet wyróżnia się w pracy Kaszubska Irena. Nazwisk mężczyzn, wyróżniających się w pracy nie możemy się dowiedzieć: „Jest ich tylu, że całą gazetę trzeba by zapisać — mówi tow. Foks.

## BOLĄCZKI

Towarzysze opowiadają o trudnościach, jakie ma jeszcze huta. Przede wszystkim złe warunki zdrowotne i sanitarne. Używanie tych samych rurek dla wydmuchiwania szkła grozi zarażeniem się chorobami zakaźnymi. Dotkliwie odczuwa się brak koniecznych urządzeń jak właściwej wentylacji, łaźni, szatni, obuwia robotniczego. Brak jest kolejkiszynowej lub taśmowej do przewożenia gotowych wyrobów z huty do magazynu. Robotnicy skarżą się na trudności mieszkaniowe. Pracą huty kieruje właściwie dwóch ludzi — kierownik techniczny i personalny przy pomocy Komitetu Fabrycznego i Rady Zakładowej.

I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR jest tow. Lisiecki Wacław, II sekretarzem Foks Edward. Członkami Komitetu są tow. tow. Kopytek Władysław, Dymekki Wacław, Zwoliński Mieczysław, Pietrzak Kazimierz i Zawadzki Jan.

Śmierć Lenina stała się niepowetowaną stratą dla wszystkich ludzi na całym świecie. Pamięć o Leninie i jego idea pozostaną na zawsze, służąc będą proletariatu całego świata jako oręż w walce o ostateczne wyzwolenie społeczne i zapanowanie na całym świecie ustroju socjalistycznego.

Po przemówieniu tow. Przybył-Stalskiego nastąpiła część artystyczna w wykonaniu artystów teatru Domu Kultury, uczniów szkoły podstawowej Nr 2 oraz orkiestry straży pożarnej.

## Złóż ofiarę na Pomoc Złomową

## Pobłanie

# Akademia ku czci Lenina

w sali kina „Robotnik”

W niedzielę odbyła się w sali kina „Robotnik” uroczysta akademii, zorganizowana w 25 rocznicę śmierci Lenina.

O godz. 10.30 sala kina była już szczerze wypełniona publicznością. Otwarcia akademii dokonał prezes Pow. Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radziec-

kiej tow. Rusak, charakterystycznie sylwetkę wielkiego wodza proletariatu.

Po zajęciu miejsc przy stole prezydenckim przez powołanych przedstawicieli miejscowych władz i organizacji orkiestra odegrała hymny narodowe polski i radziecki.

Przemówienie o Leninie i leninizmie wygłosił prezydent Woj. Komitetu PZPR tow. Stalski. Tow. Stalski w obszernym referacie jasno i zwięźle obrazował działalność najgenialniejszego przywódcy światowego proletariatu, twórcy państwa radzieckiego, wielkiego teoretyka i człowieka, jakim był Lenin.

„Im dłuższy okres czasu

## Nowe formy organizacyjne ośrodków maszynowych

ŁÓDŹ. (PAP). Przy wszystkich ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego tworzą się ostatnio specjalne komisje samorządu członkowskiego. Komisje te, po ukończeniu planu, sporządzają plan pracy ośrodka na podstawie listy użytkowników, która

określa imiennie, w jakiej kolejności rolnicy gromad będą korzystać z taboru maszynowego. Pierwszeństwo w korzystaniu z ośrodków maszynowych mają rolnicy najbiedniejsi, nie posiadający siły pociągowej.

## Teodor Dreiser

# Tragedia Amerykańska

Trwały te zmagania przez cały wtorek, środę i czwartek. W czwartek wieczorem, po ciężkim dniu, pełnym nieustannych uderzeń, otrzymał znów od Roberty list następujący:

Biltz, wtorek 30 czerwca.

Drogi Clydie!

Jeżeli nie otrzymałam przed płatkami od Ciebie żadnej wiadomości, chociażby telefonicznej, to w płatek wracam do Lycurgus i wszyscy dowiedzą się, jak mnie traktujesz. Nie chcę i nie mogę czekać i cierpieć ani godziny dłużej. Zakuję bardzo, żem zgodziła się na taki projekt, ale tak mnie zapewnialiś, że mogę być spokojna. W sobotę będzie już trzeci dzień, a ja nie dowiedziałam się do tej pory, co masz zamiar zrobić. Życie moje zmarnowane, twoje będzie też do pewnego stopnia, ale nie czuję w sobie winy z tego powodu. Robiłam, co mogłam, żebyś jak najmniej miał przykrości z mojej przyczyny, ale boleję teraz nad swymi rodzicami i całą rodziną moją, dla których to będzie wielkim ciosem. Czekając więc i cierpiąc dłużej nie mogę.

Stał jak porażony z tym listem w ręce. Przyjeżdża więc do Lycurgus. Trzeba się na coś zdecydować! Jeżeli jej jakoś nie ułagodzi i nie powstrzyma, jutro już tu będzie, to znaczy drugiego. A wyjechać przed czwartym nie może, bo... wszędzie jest pełno ludzi. Nigdzie nie będzie można skryć się, każdy ich może zobaczyć... Ale musi

Robert

Wykonać... Nie wahając się dłużej pośpieszył do najbliższego telefonu, gdzie było najmniejsze prawdopodobieństwo podsłuchania. Połączony z nią zaczął jak zwykle niezmiernie czule tłumaczyć się, że był chory, miał gorączkę, nie wychodził nigdzie, nie mógł więc pójść do telefonu. Postanowił wszakże przez ten czas powiadzić stryjowi o swym wyjeździe i zapewnić sobie możliwość powrotu.

Używszy wiele kłiwych słów serdecznego tonu, starał się nakłonić ją, żeby chciała uwierzyć w jego chorobę i prawdziwość jego projektów. Gdyby tylko chciała zwrócić się do szóstego, to o ile nie zajdzie coś ważnego, spotka się z nią na pewno albo w Fonda czy w Homer może nawet w samym Lycurgus albo w Little Falls.

Ponieważ musi być utrzymana tajemnica, proponuje, żeby spotkać się w Fonda szóstego lipca rano. Następnym pościągami pojadą do Utica, tam przenocują i przedysku-

tuja cały projekt, bo przez telefon nie można o wszystkim mówić. Poza tym obmyślił specjalnie dla niej pewną przyjemność, z której z pewnością będzie zadowolona. Przed wzięciem ślubu pojadą sobie na wycieczkę do jakiejś pięknej miejscowości.

Głos mu w tym miejscu ochrypił, nogi się zatrzęsły, lecz Roberta nie zauważyła żadnej zmiany.

Niech się teraz o nic nie pyta. Przez telefon trudno o tym mówić. Może jednak być pewna, że szóstego w południe będzie na dworcu w Fonda. Gdy go Roberta zobaczy, niech sobie kupi bilet do Utica i wsadzie do wagonu. On kupi bilet także i wsadzie do innego. W drodze, gdyby nie zobaczył się na poprzedniej stacji, on przejdzie przez jej wagon, będzie więc mogła przekonać się, że jedzie z nią także. Ale rozmawiać z nią nie będzie, niech na to nie liczy.

W Utica Roberta niech odbierze walizkę i wyjdzie na ulicę. On pójdzie za nią, i gdy znajdą się na jakiejś zupełnie pustej ulicy, udadzą się razem do któregośkolwiek małego hoteliku i tam rozmówią się dokładnie.

Taki jest jego projekt. Czy ufa mu dostatecznie? Jeżeli tak, to on zatelefonuje jeszcze drugiego, a następnie szóstego rankiem porozumieją się ostatecznie i będzie mogła wyjechać. Dobrze?

Bagaż? Ma niewielki. No tak. Jeżeli już konieczny jest jej potrzebny, to niech z sobą zabierze. Gdyby jednak był na jej miejscu, nie zabierałaby ze sobą rzeczy, gdyż jak tylko gdzieś się zainstalują, będzie można po nie przysłać.

Clyde stał przy telefonie w małym składziku aptecznym, a właściciel jego zakopał się gdzieś między swymi stoikami i fiaskami. Zdawało się Clydowi, że ów duch, który kiedyś wyłonił się z ciemnej tajni jego mózgu, stał teraz przy jego boku i wpadał mu w słowa, przemawia jego głosem, nabrzmiałym trwogą i chłodem: (c. d. n.)



## TEATR

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi**  
ul. Jaracza 27

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa „WYSPA PO KOJU” w reżyserii Stanisława Dączyńskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego.  
Kasa czynna od 12-ej.  
tel. 123-02.

**„MELODRAM”**  
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 wspólnie na sztukę Arthura Millera pt. „Symfonia” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

**Teatr Powszechny**  
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”.

## kina

**ADRIA** — „Casablanka”  
godz. 16, 18, 20; w niedziel. 14  
film nieozwolony dla młodzieży.

**BALTYK** — „Dzwonnik z Notre Dame”  
godz. 16, 18, 20, 21, w niedziel. 13, 30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

**BAJKA** — „Szalony lotnik”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16.  
film dozwolony dla młodzieży.

**GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, i 21.

**HEL** — (dla młodzieży).  
„Koncinek”  
godz. 16, 18, 20 w niedziel. 14.

**MUZA** — „Postrach Mózg”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16  
film dozwolony dla młodzieży

**POLONIA** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”  
godz. 17, 19, 21; w niedziel. 15.  
film dozwolony dla młodzieży.

**PRZEDWIOSNIE** — „Guramiszwilli”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16  
film dozwolony dla młodzieży.

**ROBOTNIK** — „Kulisy Wielkiej Rewii”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13  
dzieci.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**ROMA** — „Bohaterowie Pustyni”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16.  
film dozwolony dla młodzieży.

**REKORD** — „Przygoda na wakacjach”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16.  
film dozwolony dla młodzieży.

**STYLOWY** — „Skandal”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**SWIT** — „Serenada w Dolinie Słonica”  
godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16  
film dozwolony dla młodzieży

**TECZA** — „Sen o miłości”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

**TATRY** — „Na tropie zbrodni”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

**WISLA** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

**„WOLNOŚĆ”** — „Niecierpliwość Serca”  
godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży.

**D-031490**

# SPORT

## Czy Boniecki dotrzyma słowa?

### W piątek przyjeżdża do Łodzi zespół pływaków czeskich

Po raz trzeci po wojnie przyjeżdżają w piątek do Łodzi pływacy Czechosłowacji. Pierwszy raz gościliśmy w naszym mieście reprezentację Czechosłowacji, w początkach stycznia ub. roku, która występowała pod firmą Pragi przeciw reprezentacji naszego miasta, zasilonej kilkoma zawodnikami z innych miast. Niestety, w pierwszym starciu naszych pływaków z polu dniowym sasiadem Polski nie mieliśmy nic do powiedzenia. Zajęliśmy miejsca ostatnie w każdym biegu.

Lepiej nieco poszło podczas drugiej wizyty Czechów, a właściwie Słowaków w Łodzi w końcu ub. roku. Wprawdzie i wówczas goście z Bratysławy zareprezentowali znacznie wyższy poziom od ekstraklasy pływackiej Polski, ale w niektórych konkurencjach udało się zawodnikom łódzkim wyprzedzić przeciwnika.

W meczu, który zostanie rozegrany w najbliższą sobotę między nieoficjalną reprezentacją Pragi, występującą pod nazwą Sokola (Praga) przeciw teamowi Filmowiec — YMCA łódzianie nie mogą liczyć na ogólne zwycięstwo. Niemniej jednak zawody niedzielne przeciw reprezentacji Poznania wykazały, że z silnym przeciwnikiem można uzyskać dobre wyniki. Nic dziwnego, że walka najlepszych zawodników naszego miasta z zawodnikami Pragi wzbudza wielkie zainteresowanie nie tylko w Łodzi. Oczywiście najwięcej emocji i największe zapowiadają się biegi w stylu klasycznym i dowolnym w konkurencjach męskich, gdzie Nikodemski, Boniecki czy Jera zechcą udowodnić, że wyniki przez nich uzyskiwane w Polsce mają pewną wagę. Nikodemski w stylu klasycznym ma poważne szanse na zwycięstwo. Je-

go wynik osiągnięty w ub. niedzielę na 200 m styl klasycznym nie tylko, że jest najlepszy w Polsce, ale i ma pewne znaczenie międzynarodowe. Kto wie czy młody zawodnik YMCA nie wpisze swego nazwiska na listę rekordzistów Polski, jako pierwszy łódzianin. Trudno będzie tego dokonać na niedzielnych zawodach, ale przypuszczalnie Nikodemski powinien osiągnąć około 2:56,0 min., co byłoby gorzej zaledwie o 2 sek. od starego rekordu Polski należącego do Heidricha.

## Sport automobilowy w Polsce

### udostępnimy szerokim masom ludzi pracy

W związku z reorganizacją Automobilklubu Polski odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Oddziału Łódzkiego.

Przybyły do Łodzi specjalnie w tym celu sekretarz generalny AP, inż. Zejdowski wygłosił referat i zapoznał członków oddziału łódzkiego z pracą podjętą w ubiegłym roku przez Zarząd główny AP, a mającą na celu upowszechnienie sportu automobilowego w Polsce.

Automobilklub Polski obecnie powszechna, demokratyczna

na organizacja zwolenników sportu samochodowego, jednoczącą w swych szeregach nie tylko fachowców tej branży, lecz również wszystkich ludzi pracy, którzy przyczynią się do krzewienia i rozwoju motoryzacji w kraju. Pod względem więc programowym i ideologicznym organizacja ta różni się od przedwojennego AP, łatwo dającego się scharakteryzować gdy weźmiemy pod uwagę skład personalny ówczesnych członków, jak również „elitarny sportowy”, który dawał się wówczas odczuć na każdym kroku.

## Z boksu łódzkiego

### W niedzielę walczą w Łodzi

pięściarze gdańskiej „Gwardii”

Pięściarze ŁKS-u bawili w niedzielę na gościnnych występach we Wrocławiu, gdzie spotkali się w ringu z tutejszym zespołem K. S. Orzeł. Mecz zakończył się zwycięstwem łódzian 16 : 2. Jedynie dwa punkty utracił Debiusz II, który w walce pierwszej spotkał się z Ziolkow-

skim i przegrał z nim na punkty.

We Wrocławiu walczyli po raz pierwszy po dłuższej przerwie Marcinkowski, którego w niedzielę oczekuje spotkanie z Antkiewiczem na meczu Gwardia (Gdańsk) — ŁKS. Marcinkowski w drugiej rundzie zmusił do poddania się Rosala.

Marcinkowski — mówi nam kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u, ob. Okołowicz — dochodzi do formy i na niedzielę będzie gotów do spotkania z „bombardierem” naszego Wybrzeża.

Ale nie tylko z powodu tej jednej walki niedzielnej mecz Gwardii z ŁKS-em zapowiada się interesujący. Obok walki Antkiewicza z Marcinkowskim ciekawie zapowiadają się także pojedynki, jak: Gołyński — Debiusz, Iwański — Olejnik i Kwiatkowski — Pisarski.

W niedzielę ujrzymy również dawno niewidzianego już w ringu Kamińskiego, który w walce muzejnej spotka się z Miłkołajczewskim.

Mecz Gwardia (Gdańsk) — ŁKS odbędzie się w niedzielę jak zwykle w hali Wimy o godzinie 11.30. Przedprzedaż biletów rozpocznie się już w środę i odbywać się będzie w lokalu ŁKS-u (ul. Piotrkowska 67).

## Z całym splendorem

### odbędzie się w Zakopanem mistrzostwo Polski juniorów

**ZAKOPANE** (obsk. wł.). W dniach od 29 stycznia do 2 lutego br. odbędzie się w Zakopanem zawody narciarskie juniorów o mistrzostwo Polski, organizowane przez Polski Związek Narciarski. Przewiduje się udział około 600 zawodników.

Program zawodów obejmuje: biegi zjazdowe, slalom — gigant, slalom do kombinacji, biegi płaskie oraz konkurs skoków. Juniorzy podzieleni będą na kilka grup zawodniczych, w zależności od wieku: chłopcy

Boniecki w walce z Toedlinem (Poznań) uzyskał b. ładny wynik na 200 m styl dowolnym — 2:33,0 min., wpisując się na listę najlepszych w Polsce na trzecią pozycję. 16-letni ten zawodnik obiecuje w nadchodzących zawodach poprawić wynik niedzielny i również swój rekord na 400 m st. dowolnym.

Sztafeta Filmowca 4x200 m st. dowolnym legitymuje się najlepszym wynikiem w Polsce — 10:54,0 min. Wynik ten jest zaledwie gorszy od rekordu klubowego o 13,0 sek. Po-

## Na ringu w Aleksandrowie

### DKS zwycięża Tramwajarza 14:2

W Aleksandrowie odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy miejscowym DKS-em i Tramwajarzami z Łodzi. Wy-sokocyfrowe zwycięstwo uzyskał gospodarz w stosunku 14 : 2. Techniczne wyniki walk były następujące:

Waga musza: Jachimak (DKS) wygrał na punkty z Rzożnickim (Tramwajarz).

Waga kogucia: Baranowski (DKS) wygrał na punkty z Jatochą (Tramwajarz).

Waga piórkowa: Zwierzehowski (DKS) pokonał przez k. o.

W pierwszym starciu Durka (Tramwajarz)

Waga lekka: Pawlak (DKS) pokonał Kardasa (Tramwajarz) przez dyskwalifikację.

Waga półśrednia: Bybitelski (Tramwajarz) wygrał przez k. o. Mikolajczyka (DKS) w 1 starciu.

Waga średnia: Chojnacki (DKS) zwyciężył Ciosek (Tramwajarz) przez k. o. w 1 starciu.

Waga półciężka: Zwałowczyk (DKS) pokonał na punkty Łukasika (Tramwajarz).

Waga ciężka: Adamczyk (DKS) wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika. W walce towarzyskiej wagi półśredniej Wójcik (Tramwajarz) wygrał na punkty z Sawadawiczem (DKS).

W ringu spóźnił się Stencowski Edmund, na punkty Zawadowski — zainteresowanie zawodami duże.

## Uwaga sportowcy

### ZKS „Budowlani”

Zarząd Klubu zawiadamia wszystkich sportowców Klubu o odbywających się treningach w sali przy ul. Sterlinga 24, we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 18 — 20-tej.

Obecność wszystkich obowiązkowa. Do nieobecnych na stosowane będą sankcje organizacyjne.

## Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Trzęsowski w piechocie w Łodzi

Popularny nasz pięściarz wagi średniej Trzęsowski z „Wiółkiarza”, jak widzimy ma „wikt i opierunek” — zapewniony. „Miś” odbywa służbę wojskową w piechocie w Łodzi i cieszy się dużymi względami a swych przełożonych.

Trzęsowski jest zwalniany na każdy trening i bez żadnych przeszkód ze strony swych władz wojskowych może walczyć w szeregach swego klubu o miejsce w lidze.

## Polski Zw. Piłki Ręcznej zmienia nazwę

**WARSZAWA** (obsk. wł.). Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej uchwalił zmianę nazwy Związku na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczyptownika, postanawiając jednocześnie wystąpić z wnioskiem do GUKP o zaakceptowanie podziału PZKSS na trzy odrębne związki.

Podział ten został dokonany na najbliższym walnym zebraniu, tym czasem zaś zarząd PZKSS podzielił się na trzy odrębne sądownie.

Rozbicie na trzy odrębne sekcje ulegną również sekcje piłki ręcznej w klubach, podczas gdy w zarządach okręgowych nie zajdą żadne zmiany.

LTH

## Z mistrzostw kl. B

## Na ringu w Aleksandrowie

### DKS zwycięża Tramwajarza 14:2

W Aleksandrowie odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy miejscowym DKS-em i Tramwajarzami z Łodzi. Wy-sokocyfrowe zwycięstwo uzyskał gospodarz w stosunku 14 : 2. Techniczne wyniki walk były następujące:

Waga musza: Jachimak (DKS) wygrał na punkty z Rzożnickim (Tramwajarz).

Waga kogucia: Baranowski (DKS) wygrał na punkty z Jatochą (Tramwajarz).

Waga piórkowa: Zwierzehowski (DKS) pokonał przez k. o.

W pierwszym starciu Durka (Tramwajarz)

Waga lekka: Pawlak (DKS) pokonał Kardasa (Tramwajarz) przez dyskwalifikację.

Waga półśrednia: Bybitelski (Tramwajarz) wygrał przez k. o. Mikolajczyka (DKS) w 1 starciu.

Waga średnia: Chojnacki (DKS) zwyciężył Ciosek (Tramwajarz) przez k. o. w 1 starciu.

Waga półciężka: Zwałowczyk (DKS) pokonał na punkty Łukasika (Tramwajarz).

Waga ciężka: Adamczyk (DKS) wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika. W walce towarzyskiej wagi półśredniej Wójcik (Tramwajarz) wygrał na punkty z Sawadawiczem (DKS).

W ringu spóźnił się Stencowski Edmund, na punkty Zawadowski — zainteresowanie zawodami duże.

## Uwaga sportowcy

### ZKS „Budowlani”

Zarząd Klubu zawiadamia wszystkich sportowców Klubu o odbywających się treningach w sali przy ul. Sterlinga 24, we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 18 — 20-tej.

Obecność wszystkich obowiązkowa. Do nieobecnych na stosowane będą sankcje organizacyjne.

## Złóż ofiarę na pomoc zimową